

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisy niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 55.

BYDGOSZCZ, środa dnia 8 marca 1933 r.

Rok XXVII.

List z Berlina.

Hitler, komunizm i Polska.

O przemianach w Rzeszy z punktu widzenia naszych interesów.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, 4 marca.

Na walkę Hitlera z komunizmem można się zapatrywać dwojako: z punktu widzenia światopoglądu demokratycznego, urażonego w swych uczuciach, albo chłodnej politycznej kalkulacji, która nie roznamiętnia się takimi zagadnieniami, czy wpakowanie do więzienia kilkuset agitatorów komunistycznych było zgodne, lub niezgodne z konstytucją. W uwagach poniższych będziemy się starali rozpatrzyć nasze zagadnienie według drugiego sposobu, starając się zapamiętać o wszystkim, co tak dotkliwie godzi w nasze nie tylko demokratyczne, ale i polskie odczuwania.

Przedewszystkiem zauważyć należy, że i hitleryzm i komunizm są zdecydowanymi wrogami Polski. Biorąc pod uwagę obecne nasze stosunki z Berlinem i Moskwą hitleryzm jest wrogiem bardziej zaciętym i bezpośrednio czyniącym na całość naszych granic. Komunizm natomiast jest bardziej niebezpiecznym.

Wyobraźmy sobie, że obecnie w Niemczech wybuchła rewolucja komunistyczna. Co byśmy uczynili w obiegach Sowietów niemieckich i rosyjskich? Uratowalibyśmy chyba swój byt jedynie, jako „związkowa republika“, złożona z paru środkowych województw. A w rzeczywistości stracilibyśmy nie tylko byt państwowy, ale kto wie, czy i narodowy.

Hitleryzm odsuwa takie niebezpieczeństwo. Sam natomiast szykuje wszystkie siły, aby zawładnąć naszym dostępnym do morza. Spróbujmy więc kolejno ocenić jego działania w związku z akcją antykomunistyczną.

Traktat w Rapallo, ustanawiający sojusz niemiecko-rosyjski leży w gruzach. Hitler, chciałby może głębiej w Rosji spódnika, ale przez długie lata jego propaganda nie będzie mogła wytłumaczyć Niemcom, że co innego jest partia komunistyczna wewnątrz kraju, a co innego Rosja Sowiecka. Polityka gospodarcza Hitlera i przedewszystkiem Hugenberga oddala również od siebie partnerów z Rapallo. Niemiecka idea samowystarczalności pozbawia Rosję możliwości eksportowych, a nieplacenie długów wobec państw anglo-saskich pozbawia Rzeszę kapitałów, które mogła ona finansować swój wywóz fabrykatów i maszyn do Sowdepji. Razem **wszystko pcha Rosję w ramiona Francji**. Już na terenie Genewy zbliżenie to jest faktem.

Hitler swą walką z komunizmem osłabia się nie tylko na zewnątrz, ale i na wewnątrz. Mając trzysta milionów własnych zwolenników, policję i Reichswehrę można 6 milionów komunistów spędzić z ulic i zmusić, aby się pochowali w mysie dziury. To samo można zrobić z bardziej tchórzliwymi socjalistami, których liczba wynosiła w ostatnich listopadowych wyborach prawie siedem i pół miliona. O wiele natomiast jest trudniej panować przy 13 i pół milionach zdecydowanych przeciwników. Łatwo jest zakuć kogoś w kajdany niż pilnować, aby ich nie zerwał. Strażowanie wyczerpuje siły. Dlatego to więźniowie uciekają tak często.

Bilansując powyższe musimy stwierdzić, że walka Hitlera z komunizmem jest dla nas korzystna, tak teoretycznie przez usunięcie niebezpieczeństwa zso-

wietzowania Niemiec, jak praktycznie przez wyczerpanie wewnętrzne i zerwanie przymierza w Rapallo. Trzeba ponadto dodać, że Hitler **wyzywał na udepantaną ziemię tak potężne siły międzynarodowe jak socjalizm i masonerie**. Czynniki te dotychczas uprawiały politykę wybitnie germanofilską.

Dla Hitlera w tych warunkach istnieje jedyny sposób odegrania się na terenie wewnętrznym przez **rozbudzenie hecy odwetowej**. Trzeba pamiętać, że kryzys nie słucha ani demokratów, ani dyktatorów. Hitler nie zatrudni 6 milionów bezrobotnych tak jak np. Hoover nie potrafił tego zrobić ze swymi 10 mi-

Elementy wywrotowe w Gdańsku przygotowywały zamach na półwysep Westerplatte.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Niektóre dzisiejsze pisma stołeczne przynoszą wiadomość następującą:

Rząd polski otrzymał w ostatnich czasach informację, że elementy wywrotowe w Gdańsku zamierzały zorganizować zamach na półwysep Westerplatte, gdzie znajdują się składy amunicji i materiałów wojskowych pod ochroną niewielkiego oddziału żołąd polskich.

W związku z tem dziś zarządzono zostało czasowe wzmocnienie tego od-

działu. Komisarz generalny Rzplitej zawiadomił o tem zarządzeniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Według uzyskanych przez nas wiadomości **załoga polska na Westerplatte została powiększona o 200 osób**,

Hitlerowcy zagarnęli władzę w Hamburgu, Bremie i Hesji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 3. W dniu wyborów w Rzeszy oddział szturmowy hitlerowców w sile 600 ludzi wkroczył do ratusza w Hamburgu i posadził tam nowo mianowanego szefa policji Richtera (hitlerowca). Na ratuszu zawieszono flagę hitlerowską czarną swastyką w białym kole.

W Hamburgu ma być mianowany komisarz rządowy co sprzeciwia się hanseatyckiej konstytucji jest jaskrawym pogwałceniem autonomicznego statutu wolnego miasta Hamburga.

Dotychczas na terenie Hamburga sprawowała rządy koalicja z przewagą stronnictw demokratycznych.

Po opanowaniu rządu w Hamburgu **narodowi socjaliści zagarnęli władzę w Bremie i w Hesji.**

W Bawarii rządy zostanie zmuszony albo do włączenia do koalicji hitlerowców, albo nastąpi rozpisanie nowych wyborów.

Znosi się raczej na nowe wybory. St. Ro.

Senat gdański chciałby zlikwidować wpływy polskie w radzie portu.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Senat W. M. Gdański wypowiedział umowę w sprawie 50% parytetu urzędników polskich i gdańskich w Radzie Portu, zawartą swego czasu pod auspicjami Ligi Narodów.

Rząd polski zwrócił się do senatu z zapytaniem, czy uznaje on zasady parytetu polsko-gdańskiego i równomierności wpływów polskich i gdańskich w personalnym składzie Rady Portu i czy gotów jest rozpocząć z rządem polskim pertraktacje o nową umowę, zapewniającą w sposób lepszy od dotychczasowego równomierność parytetu.

Obleżenie zamkniętych banków w Stanach Zjednoczonych.



W dniu ogłoszenia moratorium i zawieszenia wypłat przez banki amerykańskie, policja w wielu miejscowościach rozpraszała wzburzone tłumy ciulaczy i innych klientów bankowych — za pomocą bomb łzawiących.

Rektor uniwersytetu warszawskiego podał się do dymisji.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Donosiliśmy już, iż rektorzy, nie widząc możliwości skutecznej obrony samorządu szkół wyższych postanowili podać się do dymisji. Pierwszy zgłosił swoje ustąpienie rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Ujejski, który zawiadomił o tem grono senackie. Nie wiadomo, czy senat uniwersytetu przyjmie do wiadomości jego rezygnację. Najbliższe się w środę, dnia 9 bm. Gdy rozeszła się wieść o tem, minister zawiadomił o sobie rektora Ujejskiego, z którym odbył dłuższą konferencję. Rektor Ujejski miał oświadczyć, iż w obronie autonomii musi zaprotestować i swego postanowienia nie zmieni.

Godną uwagi jest ta okoliczność, iż rektor Ujejski był zaliczony do zwolenników obecnych rządów sanacyjnych. Mimo to ustępuje, zdając sobie sprawę z tego, że sanacja i taki protest zlekceważy.

Hifler, komunizm i Polska.

(Dokończenie.)

sekwencja, wypływająca z całego nastawienia psychicznego jego partii.

Takie otwarte postawienie sprawy Polsce może wyjść tylko na dobre. Nasza propaganda przez samo dojsie Hitlera do władzy zyskała potężne atuty — oby je tylko umiała wyzyskać!!! Trzeba pamiętać, że na Zachodzie Polska, która dla miłego pokoju nie chce zrezygnować z „niewielkiego” pasa ziemi, była jakby międzynarodowym szkodnikiem, natomiast ta sama Polska, gotująca się do odparcia zbrojnego najazdu niemieckiego, jest godna najwyższego współczucia.

W tych więc warunkach Hitlerowi pozostaje jako najbardziej wdzięczne zadanie — prowokacja! Cała jego walka z komunizmem była na tych zasadach oparta. Każde krwawe starcie w Niemczech miało podobny przebieg. Hitlerowcy urządzali pochód przez dzielnice komunistyczne, potem wywiązywała się strzelanina i prasa „nazich” wołała o pomstę do nieba, budząc w sercach mieszczkańskich uczucie szalonej nienawiści do komunistów.

Hitler będzie się więc starał sąsiedzkie stosunki z Polską sprowadzić do absurdum. Czy np. zamknięcie prasy polskiej na czas wyborów do Reichstagu nie jest tego przykładem? Przecież to jest zmuszanie nas do odwetu, aby potem móc krzyknąć o polskim ucisku, pod jakim żyje Bogu ducha winna niemiecka „większość” w „korytarzu”.

W tych warunkach dla nas pozostaje tylko jedna, jedyna wskazówka: zachować maksimum zimnej krwi. Trzeba pamiętać, że Hitler jest bardzo ostrożnym politykiem. Jego metoda dochodzenia do władzy krok za krokiem wskazuje na to najlepiej. Tak samo będzie się zachowywał w odniesieniu do Polski, aby swój cios ostateczny móc przygotować według wszelkich prawideł sztuki. Tembardziej więc musimy być uważni, spokojni i pracowici nad wykuciem środków zwycięskiego odporu. Bilans początnych dotychczasowych Hitlera nie jest dla nas najgorszym. To powinno nas napawać otuchą.

St. Równicki.

Proces Gorgonowej

przed sądem przysięgłych w Krakowie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“)

Kraków, dnia 6. 3.

Proces Gorgonowej, oskarżonej o zabójstwo Lusi Zarembianki, budzi wielkie zainteresowanie nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Rozprawa rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w Krakowie w dniu dzisiejszym. Gorgonowa skazana została we Lwowie na karę śmierci. Sąd Najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi krakowskiemu. Uwagę licznej publiczności skupia na sobie oskarżona. Wprowadzają ją na salę strażnicy więzienni. Jest ubrana w dostatek futro i w czarną suknię z dużym dekoltem. Zachowuje się swobodnie, rozgląda się ciekawie po sali, rozmawia głośno ze swymi obrońcami.

Wylosowani sędziowie przysięgli zajmują miejsca. Przewodniczy sędzia Jendl, jako wotanci zasiadają trzej sędziowie zawodowi. Przewodniczący występuje w tozde i ze złośliwym krzykiem na piersiach.

Spokój, który malował się na twarzy oskarżonej przed rozprawą nie opuszcza jej i podczas czytania aktu oskarżenia.

W procesie następuje nieoczekiwana, 10-minutowa przerwa, gdyż jeden z przysięgłych niejaki May zasłabł na serce i już nie mógł brać udziału w rozprawie.

Pierwsze słowa przewodniczącego do oskarżonej były: czy pani przyznaje się do czynu?

Osk.: Nie.

Przew.: Chce pani złożyć jakieś wyjaśnienia?

Osk.: Ja w tej sprawie nic więcej nie wiem.

Przew.: A więc może pani opowie nam coś o swoim życiu?

Oskarżona opowiada o swej burzliwej młodości, o nieszczęśliwym zamażpójściu oraz podaje szczegóły o swej pierwszej znajomości z Zarembą. Proponował on jej, aby zajęła się jego dziećmi. Zgodziła się na tę propozycję i zastąpiła dzieckom matkę. Rozpoczęło się współżycie z Zarembą. Dzieciom powiedzieli, że wzięli ślub w Krakowie i że od tej chwili mają macochę.

Oskarżona z całym spokojem i najkategoryczniej zaprzecza, jakoby miała zabić

Pomoc finansowa dla Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 7. 3. (PAT). Według doniesień dzienników, banki emisyjne Francji, Holandji, Belgji i Szwajcarii wyraziły gotowość udzielenia „Federal Reserve Bankowi” kredytów w wysokości, równej zyskom w złocie, zrealizowanym przez nie kosztem Stanów Zjednoczonych, tak, aby nie zaszła potrzeba naruszenia zapasu złota w „Federal Reserve Bank” przy wycofywaniu wkładów zagranicznych i ucieczce kapitałów.

Dzienniki dodają, iż Bank Angielski miał również zaofiarować swą pomoc,

mając specjalnie na względzie demoralizujące dla handlu światowego skutki ewentualnego przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do międzynarodowej akcji deprecjacji walut.

Bank Angielski odmawia potwierdzenia tej pogłoski, ale jej także nie zaprzecza.

Zapasy złota Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 7. 3. (PAT). Według wiadomości z międzynarodowych źródeł, Stany Zjednoczone posiadają jeszcze 4 miljardy 300 milionów złota, czyli zgórą

Obyło się bez „nocy długiego noża”.

Protestantyzm objął panowanie nad Rzeszą. — Wzmocnienie wewnętrzne Niemiec. Trzeci Reich stał się rzeczywistością. — Dniem i nocą musimy czuwać na zachodniej granicy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 3. Siedemnaście i ćwierć miliona hitlerowców. 52% głosujących na stronnictwa rządowe. 17 mandatów większości w Reichstagu. 16 mandatów tejże samej większości w pruskim Landtagu. Taki jest bilans batalji wyborczej z dnia 5 marca br.

Naród niemiecki ma w sobie coś z kochającej kobiety. Pragnie, by wybrańnek jego serca zdjął mu z głowy troskę myślenia i rozkazał jak przystoi na władcę i pana. Po 14 latach nie marksizmu — jak to barwnie propagują hitlerowcy — tylko tęsknoty za podkreconym wąsem i wojskową dziarskością Wilhelma zjawił się z dawna oczekiwany Führer, który tupnął nogą i rozkazał:

„Nie będziesz miał socjalistycznych ani centrowych bogów nademną”.

Piątego marca w promieniach łagodnego wiosennego słońca, przy dźwiękach orkiestr wojskowych i miarowym łoskocie parademarszu wśród morza sztandarów naród niemiecki wyprężył się na baczność i odpowiedział: „Zu Befehl”.

Rewolucyjność niemieckiego robotnika stopniała w promieniach srogiego wzroku Hitlera jak grudka śniegu, wystawiona na działanie żaru południowego słońca.

Socjaliści czy komuniści przeknęli gładko zakazy prasy partyjnej i ustawili się do ogonka przed lokalami wyborczymi, aby swą kartką pobić nie Hitlera, nie jego armię brązową, nie potęgę kapitału stojącego poza Hugenbergiem, lecz przedewszystkiem powstrzymać błogę rozmach maszynę nowoczesnej dyktatury i w rezultacie końcowym położyli jedynie podpis pod niedzielny rezultat.

Kluczowe stanowisko centrum należy już do przeszłości. O czym marzył Bismarck, o co modlił się do swego niemieckiego boga Wilhelma, udało się Hitlerowi. Wprawdzie głosy katolickiego centrum są potrzebne do stworzenia większości kwalifikowanej 2/3 niezbędnej do zmiany konstytucji, ale nad tem nie pora się obecnie zastanawiać.

Wystarczy sobie uzmysłowić, że protestantyzm na rozrukany koniu nacjonalistycznym, nie hamowany przez partje robotnicze i liberalne, objął panowanie nad Rzeszą. Bismarckowski „Kulturkampf” może być powtórzony w nowym hitlerowskim opracowaniu.

Południowy separatyzm zmarł również niesławna śmiercią w urnie wyborczej. Jego wyrazić, bawarska partja ludowa straciła 143.000 głosów, natomiast ilość hitlerowców w Badenji wzrosła o połowę, w Wirtembergji i Górnej Bawarji podwoiła się, a w Dolnej nawet potroiła się.

Jeszcze parę nowych wyborów do Landtagów południowych, co zapowiada już prasa z dnia 7 bm. i Rzesza przestanie być Rzeszą państwów, a stanie się jednolitym, scentralizowanym organizmem państwowym, przepojonym jednolitym światopoglądem politycznym.

Rozmiary tego przeobrażenia — stworzenie jednolitego typu Niemca —

Strajk na wyższych uczelniach poznańskich

Krwawe bójkę pomiędzy Legionem Młodych a młodzieżą endecką.

Poznań, 7. 3. (Tel. wł.). Do manifestacji protestacyjnych przeciwko nowej ustawie akademickiej przyłączyła się również młodzież Uniw. Poznańskiego. Przez cały wczorajszy poniedziałek studenci wstrzymali się od udziału w wykładach i ćwiczeniach. Ponieważ doszło do bójkę, rektorzy Uniwersytetu i Wyższej Szkoły Handlowej zawiesili wykłady.

Szczegóły są następujące: Spokój, jaki panował podczas strajku, został zakłócony wystąpieniem bojówek sanacyjnego Legionu Młodych, które uzbrojone w kaszety, laski i rewolwery wtargnęły o godz. 11.30 do gmachu W. S. H. skąd wypędziła je młodzież akademicka endecka. W rezultacie doszło do krwa-

wych zająć, które ze zdwojoną siłą potworzyły się w godzinach popołudniowych. Młanowicie bojówka sanacyjna składająca się z około 50-ciu ludzi ustłowała wtargnąć do Collegium Anatomii przy ul. Grunwaldzkiej. Niebawem jednak zjawiła się grupa młodzieży endeckiej, na której widok bojówkarze rozpięchli się w nieładzie, uciekając do gmachu Collegium Minus, gdzie znowu doszło do bójkę. Padło kilka rannych i pobitych. Wczorajem młodzież rozeszła się do domów, natomiast później jeszcze gromadziły się w różnych punktach miasta większe grupy studentów.

Z innych ośrodków uniwersyteckich donoszą, że panuje tam zupełny spokój.

trzecią część całego światowego zapasu złota. W konsekwencji bankierzy uważają, że kiedy zaufanie będzie przywrócone, Stany Zjednoczone dysponować będą więcej niż wystarczającą ilością złota, aby móc je ponownie przyjąć za podstawę.

Jaskółki bliskiej umowy handlowej między Polską a Sowiecami.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). Wczoraj przybył do Warszawy poseł Rzpłitej w Moskwie min. Łukasiewicz, który w czasie swej bytności w stolicy odbędzie szereg konferencji z czynnikami międzynarodowymi. Konferencje te mają dotyczyć przyszłego traktatu handlowego z Sowiecami.

to potężne wzmocnienie wewnętrzne Niemiec, jest najbardziej godnym i zadowolającym rezultatem 5 marca br.

Niemiecka rewolucja przebiegła według zasad montowania samochodów na taśmie. Najpierw stawia się ramę, potem uzupełnia się tysiącem drobnych części, w końcu naciska się guzik starteru, przy kierownicy siada szofer i... „w drogę!”.

Hitler zmontował po 10 latach prawdziwy autobus o pojemności 17¼ miliona pasażerów, ale przy kierownicy dokładnie 1/11 miejsca zajął p. Hugenberg. Hitler miał w listopadzie 1932 11,7 milj. głosów, 196 mandatów i 3 ministrów. Hugenberg miał 3 milj. głosów, 50 mandatów i 8 tek ministerjalnych.

Obecnie Hitler zdobył 4¼ milj. nowych zwolenników i 92 nowych mandatów. Hugenberg zyskał tylko 150.000 głosów, 1 posła i już w swej prasie z 6 marca br. dowodzi, że wszystko powinno zostać po staremu. A więc komisaryczny premier Prus von Papen ma być wybrany na premiera i stosunek tek w Rzeszy i Prusach nie będzie zmieniony. Przypomina to stare powiedzenie: „tobie rozek z tabaką, a mnie konik z kulbaką”.

Trzeci Reich niemiecki jest rzeczywistością w 100%. Jeszcze na drodze leży Hugenberg, wielki przemysł i junkierstwo wschodnio-pruskie.

Rządzi jeszcze marszałek Hindenburg i nie wypuszcza z rąk Reichswehry.

W tej sytuacji ogromnie łatwo wyznaczyć kierunek wysiłków Hitlera. Będzie się starał rozbić związki robotnicze i stworzyć syndykaty na wzór włoski. Postara się o pełnomocnictwa, co jest zapewnione i o ile możliwości będzie starym wypróbowanym systemem dyktatorskim posyłać parlament na ciągłe wakacje.

Umocni swe wyłączne wpływy w policji i administracji. Rozbuduje Hilfspolizei na wzór milicji włoskiej i w najbliższym czasie zadowolony się propozycją przegrupowania w rządzie, aby wyciągnąć z rąk Hugenberga parę dalszych resortów i obsadzić swoimi ludźmi.

Czem dla Polski jest zwycięstwo Hitlera, wie każde dziecko. Wystarczy pomyśleć, że, ulegając presji Rzeszy, w Gdańsku rządzić będzie senat, złożony z hitlerowców i niemiecko-narodowych i że będzie to w prostej linii ekspozytura takich samych rządów w Berlinie.

Od 5 marca trzeba na zachodniej granicy stróżować dniem i nocą.

Wybory niemieckie są niezmiernie doniosłe dla całej Europy. Dość uzmysłowić sobie wzmocnienie ataków na pokój i całość granic, aby najwyższa czujność wszystkich stała się bezwzględny nakazem.

Głosy prasy zagranicznej nawet te przepuszczone przez filtr niemiecki, świadczą, że świat rozumie swe zadanie.

Jest to jedyna poclecha w tej rzeczywistości ciężkiej chwili.

St. Ro.

Etazerka i cacko czyli Hitler i v. Papan.

Jakkolwiek wprzęgli się do jednego wozu, Hitler i von Papan nie żywią do siebie wrażliwej przyjaźni. Jeden o drugim wyraża się z przekąsem i wzgardą. Między dawnym malarzem pokojowym i junkrem pruskim niema w istocie rzeczy wielu punktów stycznych.

Jednego razu w czasie hitleru w groźnie swoich adjutantów Hitler wyraził się o von Papanie w tych słowach: „Jest to stare cacko, które co najwyżej dobrze wygładza na etazerce”.

Opląta ta doszła do uszu von Papan, który od tego czasu w następujący sposób określa rolę kanclerza: „Hitler?.. hm... Zwykle sobie etazerka, na której można ustawić wartościowe cacko”.

Ambasador Patek wraca do Ameryki.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie p. Patek został przyjęty przez Pana Prezydenta. Jutro p. Patek wyjeżdża do Ameryki.

Wymarzona kandydatura.

Podana przez prasę amerykańską wiadomość o możliwości wyboru Ignacego Paderewskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, którą „Dziennik Bydgoski” powtórzył przed wszystkimi innymi wolała w całym kraju żywe poruszenie. Sprawa ta znalazła swoje echo na łamach prasy polskiej. I tak pisze katowicka „Polonia”:

„...W obozie sanacyjnym kwestja osoby kandydata przyszłego państwa zwierzchniej Polski jest wciąż zagadką. Słyszysz się o nazwiskach coraz to nowych, widać, że sprawa wyboru osoby kandydata do senatorów nie należy i że czekają oni na natchnienie albo raczej na rozkaz z góry. Z kół opozycji wymieniano jako kandydata czcigodnego Ignacego Paderewskiego. Zdaniem naszym byłaby to kandydatura idealna, której gorąco przyklasnęło całe społeczeństwo polskie. Prezydent Paderewski podniósłby prestiż imienia polskiego w całej opinii zagranicznej i godnie stanąłby obok takich prezydentów republik jak prezydent Massaryk, którego szlachnie zazdrościmy Czechom. Wydaje nam się jednak, że czcigodny p. Paderewski w dzisiejszych warunkach politycznych w naszym państwie kandydatury by nie przyjął. O przyczynach z wiadomych powodów trudno nam się rozpisywać...”

Krakowski „Głos Narodu” uważa Paderewskiego za wymarzonego kandydata na Prezydenta Polski, uważa jednak

List z Rzymu.

Opuszczony odcinek.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Rzym, w marcu.

O południowym Tyrolu nie wspomnieliśmy w jednym słowie w wspomnianych tego bloku, który wypisał na swym sztandarze hasła obrony niemieckiej, który, według określenia Goebbelsa „nigdy nie według zapomnienia o jednej piędzi ziemi niemieckiej, wydatęj przemocą ojczyźnie”. Dzienniki Hitlerowskie, pełne entuzjazmu dla Włoch i Wodzie, nie entuzjazmu żadnej okazji, jeżeli kiedykolwiek następcza się sposobność cytowania głosów prasy europejskiej o konieczności rewizji granic europejskich wogóle, o niemieckich w szczególności; **natomiast milczą jak zakłate**, jeżeli na porządek dzienny wchodzi sprawa kraju, którego i ludność i charakter są w 100% niemieckie. Przeciwnie nawet. Przymierze — łącznie podobno tylko „ideowe” — trzeciej Rzeszy z drugą Italią musi w interesie

wspólnego frontu przeciwko Francji i jej sprzymierzeńcom poświęcać południowy Tyrol. Imperjalizm odurzony nienawiścią i butą szowinizmu zwraca się w kierunku krajów, które nigdy, **ani historycznie, ani etnograficznie nie były niemieckimi**. Natomiast ze względów taktycznych potępiam się głosy, reklamujące prawa językowe w kraju wchodzącego od wieków w orbitę wpływu kultury niemieckiej.

I tak w ostatnich czasach, prasa włoska z satysfakcją podkreślała fakt, że organy hitlerowskie skrytykowały w **bardzo ostry sposób kampanję**, którą rozpoczęli dzienniki insbruckie w sprawie ograniczeń, jakie dotknęły język niemiecki w kościołach w parafjach Bozen, Meranu, Brixen i Eppau. Hitler okazuje się lojalnym sprzymierzeńcem. W 1931 r. oświadczył wobec korespondenta „Gazetta del Popolo”, **„że dla kilkuset tysięcy Niemców w południowym Tyrolu nie może zapominać o kilku milionach rodaków na wschodzie odciętych od macierzy.”** Z tego wynika że ekspansja Rzeszy idzie w kierunku Polski. W Rzymie można spać spokojnie i łączyć z faszystowską Italią niemieckie prowincje południowego Tyrolu.

Italienizacja ta idzie bardzo szybko. Po szkołach, wyłącznie włoskich, po

rozporządzeniach językowych, znoszących całkowicie używanie mowy niemieckiej w urzędach publicznych i prywatnych — przyszła kolej na kościoły. Dzienniki insbruckie przynoszą wiadomości z Meranu i Bozen, że pod naciskiem władz faszystowskich, **dokonywane się licznych przeniesień księży niemieckich w głąb państwa, a na ich miejsce sprowadza się księży włoskich.** Prócz tego przenosi się całe klasztory. I tak Dominikanów niemieckich w Eppau zastąpili Dominikanowie włoscy. Według informacji dzienników insbruckich w najbliższym czasie ma się dokonać szeregu dalszych przeniesień księży niemieckich w gminach południowego Tyrolu.

Niemiecka prasa tyrolska występuje bardzo silnie przeciw arcybiskupowi Trydentu, mgs. Endriciemu, oskarżając go o uleganie wpływom faszystowskim. Katolicy austriaccy apelują do Watykanu, powołując się na encyklikę papieską, które polecają głoszenie Słowa Bożego w języku jak najłatwiej zrozumiałym dla ludności. Takim oczywiście jest w okręgach Meranu i Bozen język niemiecki.

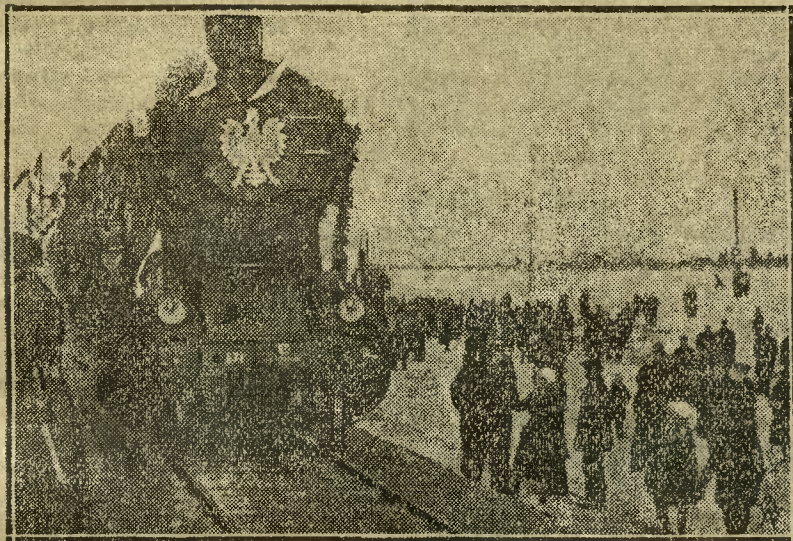
Podobnie przedstawiają się stosunki w Istrii, gdzie również nacisk administracji rządowej na duchowieństwo słowiańskie jest bardzo silny. Południowy Tyrol jest jednak w o tyle gorodzieni, iż nie posiada osobnego biskupstwa, należąc do archidiecezji w Trydencie. Natomiast ludność katolicka w Istrii podlega władzy duchownej biskupa Gorcyja — zyskując temsam większą niezależność.

Walkę o niemiecki Tyrol prowadzi ludność tamtejsza w warunkach niezwykłe ciężkich. Możemy konstatować pewne jej fazy — ale nie mamy zamiaru mieszać się we włoskie stosunki wewnętrzne ani też występować w obronie „uciskanych mniejszości”.

Natomiast wolno nam zawsze zwrócić uwagę na dość ciekawy fakt **dozwolonego przesuwania punktu ciężkości „żywnych zagadnień niemieckich”** z odcinka na odcinek. W 1915 r. czytaliśmy w prasie zarówno wiedeńskiej jak i berlińskiej mnóstwo artykułów na temat historycznych i etnograficznych praw do południowego Tyrolu. W ówczesnej interpretacji, **Andrzej Hofer**, rodem z Meranu, stał się bohaterem narodowym, symbolizującym nieprzemijające wartości kultury i ducha niemieckiego w krajach południowo-alpejskich.

wybor za niemożliwy, gdyż „wyborowi temu nie sprzyjają obecne wewnętrzne polityczne warunki”.

Pierwszy pociąg w Karsznicach.



Na małej stacji kolejowej Karsznice na linii kolejowej Nowe Herby — Gdynia odbyło się 1 marca br. otwarcie i poświęcenie donoszącej dla rozwoju życia gospodarczego Polski nowym kawałkiem linii kolejowej, łączącej Śląsk z portem Polski — Gdynią. Na obrazku widzimy pociąg specjalny, którego lokomotywa udekorowana została godłem narodowym.

Anastazja Drewnowska.

(15)

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Ciotuchna (tak ślicznie szyje. Lepiej, niż krawcowa. I tak prędko! I krawcowej nie można się doprosić. Dlaczego ciocia nie chce Obskurnego? Porządny człowiek, zamożny — zaczęła naśladować matkę. — Dobry gospodarz. Napewno nie trafi się cioci druga taka okazja... Co ciocia pruje? Złe się zaszło? Niech ciocia uważa. Musi ciocia zdążyć uszyć mi tę sukienkę, choćbyśmy miały siedzieć do pierwszej w nocy. Ja będę cioci dotrzymywała towarzystwa, żeby się cioci nie dłużyło. Jak najstwiej falban. Jak największej. I spory dekoltek. O, taki! Mam ładną skórę, to mogę sobie pozwolić. I nie jestem chuda. Ciocia jest chuda, jak szczapka. Mamusia mówi, że ciocia ma solniczki. O mało nie pękłam ze śmiechu. Dlaczego nie pieprzniczki? Och, będę wierszu na tej sukience. Tak, jak w ślicznej „Dziewczęcie było przedśliczne, z niebieskich jej oczek zaledwie, że piętnasty uśmiechał się rozczał”. Zupelnie jakby o mnie. Ach, ale z czego zrobimy spód? Spytałam się mamusi... Niech się ciocia tak nie guzdrze, bo nie zdążymy. O, dzwonią na podwieczorek. Niech ciocia nie wstaje. Nastka ciocie przyniesie do pokoju. Szczapka ciocie czas. Może ciocia pogryzać i popijać i

szyc. Ja prędko zjem i wrócę, to przymierzę sukienkę, dobrze? Och, ciotuchno kochana!

Uściskała Dankę i wybiegła. Za chwilę zjawiała się Nastka z dużym kawałkiem kwaśnego mleka, kromką razowego chleba z masłem i talerzem truskawek.

— Niech panienska odłoży tę robotę i zje. Zamęczą panienkę. Pani to też nie ma miłosierdzia. Kazali mi paniencie przynieść kwaśnego mleka i czarnego chleba, bo pani mówi, że tem się prędkiej naje, jak herbatą i ciastkami. Te truskawki, to sama grabnęłam dla panienki. Tam stoi stół zastawiony jak na jakie wesele. I szynka, i ciastka, i tort, i pasztet, Bóg wie co. Ano, rzadki kawaler przyjechał, to go częstują.

— Danka drgnęła.

— Jaki kawaler? — zapytała, nie podnosząc oczu z nad roboty.

Pokojówka oparła się poufale o blat maszyny.

— Pan dziedzic z Piorunowa — rzekła świszczącym szepem. — Pani rozpowiada, że to względem naszej pani Anusi. Nie wiem. Panna Anusia jeszcze smarkata, ale co będzie posażna panna, to będzie. Kawalery wcześniej się przerażają o bogate żony. Kwalery panienka zjadą prędko te truskawki, żeby tu które z dzieci nie przyszło, bo miałyby kram. Przyczepne bachory — wszystko pani doniosa.

Danka zjadła truskawki i oddając talerzyk, rzekła:

— Dziękuję, Nastusiu, jak skończę tę sukienkę, to ci uszyję fartuch. Mam swoje nici. Wiesz, z tego materiału, co kupiła nasza.

Pokojówka cmoknęła ją w rękę, zabrała talerzyk i cofnęła się ku drzwiom.

— Leci któreś — ostrzegła.

Drzwi z korytarza otworzyły się z hałasem i do pokoju wpadła Anka, poprzedzana przez Tadzika.

— Ciociu — rzekła zadyszana — teraz nie będę mogła przymierzyć sukienki. Musi ciocia poczekać. Trudno. Posiedzi ciocia dłużej. Zresztą, narazie ma ciocia dużo do roboty w rękach. Przyjechał pan Krzysztof. Coś nadzwyczajnego jaki uprzejmy. Niech sobie ciocia wyobrazi, mamusia zostawiła parasolkę w sklepie, w mieście i on wstąpił, żeby ją oddać. Został z chęcią na podwieczorku. Co ciocia tak wolno szyje? Niech się ciocia spieszy. No, uciekam!

Tadzik został, czego Danka nie zauważyła. Serce biło jej przyspieszonym tętnem, w oczach kręciły się piekące łzy. Opuściła ręce na kolana i znieruchomiała w pozie bolesnego zamyślenia. Nagle dolne koło maszyny rozpedziło się, uderzając ją w kolano. Zerwała się przerażona.

Tadzik, to ty tu jesteś? Wynos mi się zaraz! Puść koło! Puść mówię ci, bo dostaniesz w skórę. Och, ty niegrzeczny!

— Ciocia jest niegrzeczna, bo nie siedziała pod wieczorku — odrzucił niefrasobliwie malec, nie przestając

majstrować koło maszyny. — Pan Krzysztof pytał się o ciocię, a mamusia powiedziała, że cioci niema w domu. No, ciociu, — zapiczczał przeraźliwie, nie puszczając koła — ja się chcę pobawić, a ciocia mnie drapie.

— Tadzik, puszczaj, bo popsujesz maszynę.

— Nie puszczę.

Danka straciła resztę cierpliwości. Trzepnęła malca w zaciśniętą na kole rączkę, w następstwie czego pokój napełnił się nieludzkim wrzaskiem. Chciała go uspokoić, ale rozindyczony dzieciak rzucił się na nią z piastkami, bijąc i kopiąc. Jego ładna twarzyczka przemieniła się wyrazem prawdziwej furji, z dużych, niebieskich oczek buchnęły błyskawice.

Mas, mas, mas! Ty cholero! Ty cholero! Mas! Mas! Mas!

Danka zadzwoniła na Nastkę.

— Zabierz Tadzika i zabaw go, żeby się uspokoił. — Opowiedziała jej w krótkich słowach przebieg awantury. — Ja przesyję jeszcze raz i pójdę do panny Marysi. Mam teraz tylko robotę ręczną. I przypilnuj, żeby Tadzik nie ruszał maszyny.

— Ty ty, ty cholero! — piął się malec.

Danka przeszła jeden ścieg, zamknęła maszynę, zabrała przybory do ręcznego szycia i wyszła. Miała ochotę przejść koło okien jadalni, lecz się rozmyśliła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skich. Szczyty Tyrolu przyrównywano do Renu; przekroczenie jednej z tych granic Niemczech było wtedy równoznaczne ze zniszczeniem nietylko połęgi Niemiec — ale również z początkiem końca prestiżu rasy germańskiej.

Dzisiaj skrajnie - nacjonalistyczne dzienniki niemieckie krytykują wystąpienia ich rodaków w obronie Tyrolu. Idą za zdaniem Hitlera, który zrezygnował z frontu południowego, by całą siłą uderzyć na wschód. Działo wielkiej propagandy przenosi z Brenneru, by ustawić je nad Wisłą. Leży to w zamiarach na długie lata obliczonej, politycznej kampanji Niemiec. Niemniej je-

dnak posunięcia berlińskie są zawsze dyktowane warunkami strategicznymi. W tej chwili wymagają one przegrupowania sił; z tego powodu opuszcza się odcinek tyrolski. Ale publicyści faszystowscy, głoszący tak entuzjastycznie hasła nowej koalicji włosko-niemieckiej, nie zdają sobie sprawy z istoty tego przymierza, w którym przeważająca rola przypadnie Berlinowi. I dlatego wyklucza się nad Tybrem możliwość powrotu fali germańskiej na południe. A jednak biła ona nietylko o skały Dolomitów, ale również o góry Toskanji przez dziesięć blisko wieków...

M. A. Comba.

Pismo Ojca św. do ks. Prymasa Hlonda.

W odpowiedzi na życzenia świąteczne Ojciec św. Pius XI. nadesłał JE. ks. kardynałowi Prymasowi Hlondowi piśmo odrębne następującej treści:

Ukochanemu Synowi Naszemu Augustowi Hlondowi, św. Rzymskiego Kościoła Presbiterowi, Kardynałowi tytułu S. Mariae de Pace, Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu
Pius Papież XI.

Drogiemu Synowi Naszemu pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

Po tylu innych dowodach twojego serdecznego przywiązania i oddania wyczytaliśmy nowy wyraz twych głębokich uczuć w piśmie, w którym się do nas zwróciłeś w wilję świąt Narodzenia Pańskiego. Składałeś niem w ręce Nasze gorące życzenia, by myśl Chrystusowa zatriumfowała w świecie przez działalność Kościoła i by na zasadach bożych dokonano się trwałe uspokojenie ludów. A zarazem wypowiadałeś ciepłymi słowy swą wdzięczność za wszystkie względy, jakieśmy tobie w ubiegłym dziesięcioleciu chętnie okazywali; w szczególności zaś dziękowałeś Nam za to, że niedawno zaliczyliśmy cię do grona Purpuratów, stanowiących Radę św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego.

Odwajemniając ci się za ten hołd synowski, spraszamy na ciebie obfitość przemożonych łask bożych, abyś przez nie wsparty z pomyślnem powodzeniem spełniał wielkie zadania swego urzędu pasterskiego, pokonywując przeszkody, które pod każdym względem utrudniają Kościołowi w obecnej chwili jego misję.

W dowód Naszej życzliwości i w zadość uczynienie twoim życzeniom udzielamy z głębi duszy Błogosławieństwa Apostolskiego tobie, Naszemu Synu Ukochanemu, powierzonymu twojej trosce duchowieństwu i narodowi polskiemu.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 14 stycznia 1933, w jedenastym roku.

Naszego Pontyfikatu

Pius Papież XI.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Dziś i dni następnych wielki film egzotyczny „Zungu” (Przyjaciel Tarzana). Potężny dramat pełen grozy i niespodzianek łączący w sobie uczucie, nastroj i piękno. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dziś i dni następnych miłość, sensacja, wierzania, afery wielkiego filmu „Królowa podziemi”. W roli głównej John Cawort. Dodatki dźwiękowe.

PRZEDSTWICIEL PORTU TRIESTENSKIEGO W GDYNI.

W Gdyni bawił komandor dr. inż. Aldo Suppani, dyrektor generalny magazynów portowych w Trieście. Złożył on wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiemu, z którym odbył dłuższą rozmowę, informując się szczegółowo o porcie gdyńskim. Inż. Suppani odbywa podróż po portach północnej Europy celem przeprowadzenia odpowiednich studiów.

RADA TECHNICZNA DO SPRAW MORSKICH.

W dniach 9 i 10 bm. obradować będzie w Gdyni w Urzędzie Morskim Rada Techniczna do spraw morskich przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Omawiane będą m. in.: sprawa portu w Helu, sprawa urządzeń naftowych oraz szereg spraw związanych z rozbudową portu gdyńskiego.

Lord Baden-Powell na czele 650 angielskich harcerek i harcerzy przybywa w sierpniu do Gdyni.

Naczelny skaut Lord Baden-Powell of Gilwell wydał przez organ prasowy związku „Scouter” następujący komunikat, dotyczący

wycieczki okrężnej harcerzy i harcerek do portów północnej Europy:

W związku z zamierzoną wycieczką harcerzy i harcerek do portów Bałtyku, zawarta została ugoda z linią okrętową White Star Line, dzięki której statek trzyrubrowy „Calgario” 16.000 ton oddany został do dyspozycji wycieczki od dnia 12 do 20 sierpnia.

Podróż okrężna zorganizowana jest przede wszystkim dla harcerzy i harcerek, którzy zamierzają spotkać się i zawrzeć znajomości osobiste z harcerzami i harcerkami krajów zwiedzanych w podróży.

Kwestja bałtycka jako zagadnienie międzynarodowe.

Streszczenie odczytu prof. W Konopczyńskiego w Instytucie Bałtyckim.

Kwestja bałtycka z międzynarodowego punktu widzenia polega i polegała na tem, czy Bałtyk ma być pod panowaniem jednego lub kilku narodów, czy ma służyć wszystkim narodom, których ziemie przylegają do wybrzeża. Głównymi węzłami kwestji bałtyckiej były Sund oraz ujścia Wisły, Dżwiny, Odry i Newy. Kto ujścia te opanował kosztem przyległych narodów, ten eksploatował zarazem ich wytwórczość oraz międzynarodowy handel na Bałtyku.

Historja walki o hegemonię na tem morzu dzieli się na okresy: normandzko-duński (do połowy XIII wieku), hanzeatycki (do r. 1635), duński (do r. 1645), szwedzki (do r. 1710), rosyjski (do r. 1900) i niemiecki (do r. 1918). Państwa morskie zachodnie jak Anglja, Holandia, Francja, Hiszpanja, zaczynają się interesować Bałtykiem w wieku XVII; wszystkim zależy na skasowaniu lub znizeniu cła szwedzkiego, tudzież na otrzymaniu pewnej równowagi na

SS. „Calgario” odwiedzi Holandję, Polskę, Litwę, Łotwę, Estonję, Finlandję, Szwecję i Norwegję.

Statek „Calgario” przybędzie do Gdyni z grupą około 650 harcerzy i harcerek w środę dnia 16 sierpnia o godzinie 9-tej rano i pozostanie tamże do godziny 4-tej popołudniu tego samego dnia.

Lord i Lady Baden-Powell przybędą na pokładzie wyżej wymienionego statku w gronie licznych wybitnych osobistości kierowniczych Angielskiego Związku Harcerek i Harcerzy.

północy, aby Bałtyk nie stał się niczym wewnętrznym jeziorem.

Imperjalizm szwedzki rozbił się o samoobronę Polski, tudzież opór Danji i Holandji (1656 do 1660). Rosja wybiwszy „okno do Europy”, nie stała się jednak mocarstwem morskiem, bo cele swe umieszcila na lądzie (rozbiór Polski i Turcji). Na ogół ludy nadbałtyckie, odmawiając sobie zazdrośnie równouprawnienia (na czem najwięcej cierpiała Polska), zużyły dużo energii na jałowe szamotania, wskutek czego nie dotrzymały kroku Europie Zachodniej w postępie politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Dzisiejszy stan rzeczy, przy którym dziewięć narodów korzysta z dobrodziejstw żegluga, zgodnie z tendencjami dawnej polityki morskiej Jagiellonów, kładzie kres wielowiekowej, niedorzecznej walce o Bałtyk.

Urzędu Morskiego inż. Łęgowski, zast. naczelnika Urzędu Celnego p. Antoniewicz, inspektor p. Bios i inni nie byli wcale wciągnięci do list wyborczych.

Na ogólną liczbę mieszkańców ok. 34.000 powinni być uprawnionych do głosowania, jak ogólnie doświadczenie wykazuje, 65%, czyli ok. 22.000 osób. Tymczasem lista wyborcza wykazywała tylko 15.515 uprawnionych do głosowania, zatem zaledwie ok. 40% osób uprawnionych (w wieku od 21 lat).

Z tych 15.515 uprawnionych głosowało zaś zaledwie 8.911, czyli 57,3%, a więc około 25% ogółu ludności, zamiast 65%. Czyż wobec tego wybory takie można uważać za wyraz woli ludności?

Mimo to wybory te dały kompletnie zmienione oblicze nowej radzie miejskiej.

Pod względem intelektualnym nowa rada stoi bezwzględnie wyżej od rady poprzedniej, natomiast nie przedstawia ona tych wartości, jakie by przedstawiać winni reprezentanci miasta o tak doniosłym znaczeniu, którzy mają być współtwórcami wielkiego dzieła, t. j. Gdyni jako wielkiego nowoczesnego miasta portowego. Cała nadzieja koncentruje się jeszcze na

10-ciu nominatach,

o ile przy tej nominacji uwzględnione zostaną w sposób odpowiedni tak interesa poszczególnych sfer społeczeństwa nie mających dotychczas swego przedstawicielstwa w radzie, jak również intelektualnie i moralne wartości nominatów.

O ile nam wiadomo, nową radę miejską czeka zaraz u wstępu w swoje czynności najważniejsze jej zadanie

uchwalenia budżetu na r. 1933-34.

Będzie to pierwszy, od czasu istnienia Gdyni jako miasta normalnie uchwalony budżet, gdyż dotychczas gospodarowano sobie tak zupełnie po domowemu, z rączki do ust, a skoro nie starczyło, to się wesoło pożyczalo choćby na lichwiarskie procenta, nawet u gdańskich lichwiarzy, kiedy w Gdyni nikt nie chciał dyskutować weksli miejskich...

Miejmy nadzieję, że nowy energiczny i świadomy celów Komisarz Rządu znajdzie w nowo wybranej radzie sumiennych i wartościowych współpracowników i doradców, którzy zdolni będą podzielić się też z nim i odpowiedzialnością za przyszłość Gdyni.

Książę Bielski powędrował do więzienia za sfałszowanie weksli

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). Aresztowano i osadzono w więzieniu księcia Bielskiego, który jest wpłątany w brzydka aferę fałszywych weksli. Puścił on w obieg fałszywe weksle z podpisem b. ministra p. Janty-Polczyńskiego które podobno sam sfałszował. Aby odwrócić od siebie podejrzenie, oskarżył swego administratora niej. Wańkowicza, iż to on weksle te sfałszował.

Przed wyjściem na światło dziennej tej afery książę postarał się o to, aby stworzyć jak najwięcej pozorów i okoliczności, któreby potem obciążały jego administratora. Ks. Bielski, gdy był w lecznicy, zawezwał do siebie administratora Wańkowicza i pod pretekstem, że jest obłożnie chory i nie może sam weksli podpisać, prosił administratora, aby w jego imieniu podpisał weksle jego nazwiskiem na 100 tys. zł. Administrator niebacznie uległ namowom księcia i nie przecuwając nic złego weksle podpisał.

Obecnie książę broni się, iż Wańkowicz nie tylko sfałszował weksle p. Janty-Polczyńskiego, ale i nadużywał jego własnego nazwiska, puszczając w obieg weksle sfałszowane.

Gdy sprawa się wyjaśniła, książę powędrował do więzienia.

Sledztwo toczy się w dalszym ciągu.

ZNA INSTRUKCJE.



— Stój! Kto idzie?
— Odpowiedziałem już na to dwa razy. Nie znasz instrukcji?
— Tak znam, mam trzy razy zawołać „Stój, kto idzie”, a potem strzelać.

Po wyborach gdyńskich...

Gdynia odetchnęła z ulgą po dzikiej sarabandzie opętaności, zwanej wyborami.

Są dwie okoliczności, w których ujawnia się bez sztucznych osłonek charakter każdego człowieka, ujawnia się — możnaby powiedzieć — jego naga dusza, t. j. w czasie wyborów i mocnego „podgazowania” alkoholem. Stąd też pochodzi ten ścisły związek jaki dotychczas istniał między wódką a wyborami.

Tak podczas wyborów, jak również w stanie upitym ludzie o charakterze spokojnym, kulturalnym usuwają się z widoku drugich ludzi, ich obnażona dusza jest wstydliva, bo jest szlachetna. Natomiast indywidualna o silnych skłonnościach atawistycznych lub zwyrodnieniu, stają się podczas wyborów i w stanie podpiętym, stają się wprost niebezpiecznymi dla swoich współbłędnych, gdyż ludziom tym sprawia największą rozkosz, jeżeli się mogą tarzać w krwi, lub „błocie”, a jeszcze większą rozkosz odcuwają, jeżeli błotem lub krwią uda im się obryzgać, tych, którzy ich przewyższają intelektem lub moralnością.

Taka dzika sarabanda rozpętanych najniższych instynktów przeżywać musiała Gdynia od dwóch tygodni.

Od dwóch tygodni spokojna i stojąca na wyższym poziomie etycznym i kulturalnym część społeczeństwa gdyńskiego wydana była na pastwę teroru rozmaitych jaskiniowców w krawatach i bez krawatów, którzy z dziką furją rzucali się na cześć a nawet zagrażali życiu nawet takich ludzi, których jeszcze przed dwoma miesiącami wynosili pod niebiosa i niemal po rękach całowali, kiedy byli jeszcze w stanie normalnym, nie opętani szafem wyborczym.

Widzieliśmy już wiele wyborów i nie obce nam były przejawy zdziczenia i demoralizacji rozpętanych tym demokratycznym „wyrazem woli ludu”, lecz takiego rozpasania niskich instynktów i brutalności, jakie objawiały się w okresie przedwyborczym w Gdyni powstydziłyby się zapewne najdziksze hordy hitlerowskie.

Rekord w tym kierunku zdobyły jednakże bojówki sanacyjne i stosujące pod jej opieką grupki, które dla rozbicia solidarności społeczeństwa przez samą sanację zostały stworzone. Nie odbył się żaden wiec, któryby nie został przez bojówki sanacyjne rozbity, nie gardzono

żadnymi brudami, aby je wylać na głowy przeciwnych obozów a zwłaszcza na czołowych kandydatów. Ulotkami, zawierającymi najwstrętniejsze paszkwile, rysunkami świadczącymi o niesłychanie niskim intelekcie i braku wszelkiej kultury ich autorów zapaskudzano wszystkie mury parkany i kioski. Jest wprowadzie zakaz policjiny o nalepieniu afiszów i jakichkolwiek publikacyj na innych miejscach poza tablicami i kioskami inwalidów. Zakaz ten respektowany był jednakże tylko przez listy opozycyjne, które nie chciały się narazić na kary policyjne, natomiast wobec bezgranicznych wybrków sanacji różnego odcienia, policja była zupełnie bezsilna z łatwo zrozumiałych względów.

Jedynie P. P. S. C. K. W. umiała się odplącać pięknem za nadobne i rozbiła kilka wieców sanacyjnych, przyczem czołowemu kandydatowi sanacji oberwało się kilka guzów.

To rozpasanie niskich instynktów i zdziczenia obudzało szczerą wstręt u ludzi kulturalnych i dlatego zrozumiałą jest absencja naprawdę wartościowych i poważnych osobistości w akcji wyborczej i na listach kandydackich, gdyż nawet tych kilka kulturalniejszych jednostek, które w najlepszych intencjach zgodziły się wciągnąć na listy kandydackie, później tego szczerze żałowały. Na ten temat napisał tutejszy tygodnik wskrzeszony na czas wyborów „Ekspres Gdyński” niezbyt smaczną, ale bardzo trafną satyrę obrazującą przyszły zespół rady miejskiej.

Sam dzień wyborów był nieco spokojniejszy dzięki lepszej sprawności i obsadzie posterunków policji. Jednakże mimo zakazu sprzedaży alkoholu, na ulicy widzi się przeważnie pijanych kolporterów agitacyjnych sanacyjnych, co świadczy o niewyczerpanych zasobach materialnych tych list. Nie wiadomo tylko, skąd te bogate źródła są zaopatrywane.

Przedpołudniem z wyjątkiem obwođu okyńskiego był ruch dość słaby; dopiero od godz. 15 zaczął się masowy napływ głosujących, lecz równocześnie zaczął się też w wielu komisjach prawdziwy bałagan.

Mimoto w wyborach brało udział 57% uprawnionych do głosowania. Listy wyborcze wykazywały rażące braki, gdyż bardzo wiele nawet wybitnych osobistości, jak np. dyrektor

Inne państwa nie pójdą śladem Anglii,

która zawiesiła wywóz broni na Daleki Wschód.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Londyn, 6. 3. Korespondent Wasz do-
wiaduje się z dobrze poinformowanego
źródła, że **nie ma żadnej nadziei, aby
inne państwa przyłączyły się do posta-
nowienia Anglii w sprawie zakazu wy-
wozu broni do Japonii i Chin.** Ani w
Paryżu ani w Waszyngtonie sfery mia-
rodajnie nie objawiają skłonności do
wstąpienia w ślady Wielkiej Brytanii.

We Francji szczególnie potępiają de-
cyzję Anglii wstrzymania dostawy broni
dla obydwóch stron walczących na
Dalekim Wschodzie. Koła francuskie
twierdzą, że za zasadę w tym wypadku
trzeba przyjąć uchwały w Genewie, na
mocy których **wszelka możliwa pomoc
należy się tej stronie, która została za-
czepiona.** Francja nie może objawiać
wrogiego usposobienia w stosunku do
Chin ze względu na silne zainteresowa-
nie swoje na półwyspie indo-chińskim,
ani też nie może zniechęcać do siebie
Japonii, której polityka zagraniczna
wyraźnie idzie na rękę Francji, czego
mieliśmy ostatnio dowody przy prze-
ciwstawieniu się delegata francuskiego
propozycjom wysuniętym na konferen-
cji rozbrojenowej przez inne państwa,
aby wycofać łodzie podwodne...

W Ameryce wielki przemysł jest zbyt
**silnie zainteresowany w wyrobieniu wszel-
kiego rodzaju broni,** aby dopuścić do u-
chwały rządowej, zakazującej lub ogra-
niczającej wywóz materiału wojennego.
**Opinia publiczna Stanów Zjednoczonych
jest w przeważającej części przychylna
Chinom,** tak, że mowy być nie może o
tem, aby kongres amerykański przyjął
jakiejkolwiek postanowienie, które mo-
głyby być połączone ze szkodą dla Chin.
W amerykańskich kołach rządowych
zdają sobie jednak sprawę z tego, że o-
becne położenie Stanów Zjednoczonych
jest zbyt poważne, aby można dopuścić

do nieporozumienia z Japonią przez ja-
skrawe jednostronne popieranie Chin!...

Wysiłki rządu angielskiego, aby na-
kłonić Belgię i Czechosłowację do
wstrzymania dostaw materiału wojen-
nego na Daleki Wschód spełzną na ni-
czem wobec odmownego stanowiska za-
jętego przez Francję i Amerykę.

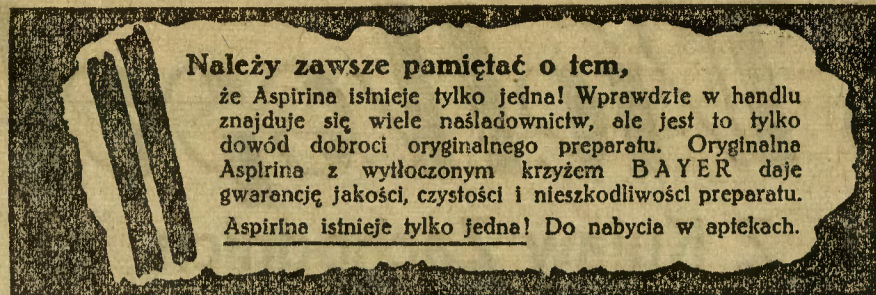
Opinia publiczna w Anglii uważa
postanowienie rządu brytyjskiego w za-
kresie polityki na Dalekim Wschodzie,

Napaść masonów na księdza.

W tych dniach w Paryżu miało miej-
sce wydarzenie, które bardzo jaskrawo
ilustruje **walkę, toczącą się od dłuższego
czasu pomiędzy masonerią francuską
a duchowieństwem katolickim,** oraz
wykazuje w sposób bardzo wyraźny, że
w walce tej przedstawiciele wolnomu-
larstwa nie cofają się nawet... przed
rękoczynem.

Oto znany w sferach katolickich sto-
licy Francji, ks. Duperron, w redago-
wanych przez siebie „Cahiers de l'Or-
dre” (wydawnictwo, mające na celu
zwalczanie bezbożnictwa i masonerii)
ogłosił ostatnio listę znanych na tere-
nie paryskim osobistości, zarówno ze
świata politycznego, jak i gospodarcze-
go i literackiego, należących do łóż
masonskich. Jeden z wymienionych w po-
wyższej liście, radca Binelli, usiłował
podczas bytności u księdza Duperron
wydostać odeń materiał, z którego zo-
stały zaczerpnięte dane do ogłoszonej
listy. Ponieważ ksiądz Duperron odmó-
wił, radca Binelli podczas drugiej wi-
zyty wraz ze swymi dwoma przyja-
ciółmi **znieważył księdza czynnie i lite-**

ralnie zdemolował urządzenie biurowe.
Zajście to będzie miało skutki prawne.
Przy tej okazji warto nadmienić, że
akcja Kościoła przeciwko zgubnej dzia-
łalności masonerii, ześrodkowała się we
Francji obecnie w trzech czasopismach:
założonej przez Msgr. Jouin „Revue
Internationale des Sociétés Secretes”,
wyżej wymienionych „Cahiers de l'Or-
dre”, których redaktorem jest ks. Du-
perron oraz w „Revue des Lectures”,
prowadzonej przez ks. Bethléem.



Należy zawsze pamiętać o tem,
że Aspirina istnieje tylko jedna! Wprawdzie w handlu
znajduje się wiele naśladownictw, ale jest to tylko
dowód dobroci oryginalnego preparatu. Oryginalna
Aspirina z wytłoczonym krzyżem BAYER daje
gwarancję jakości, czystości i nieszkodliwości preparatu.
Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

Najnowszy rekord.

61 godzin przy pianinie.

Ludzkość posiada jeszcze jeden re-
kord. Tym razem chodzi o najdłuższą
grę na pianinie.

Pewien pianista w mieście Lourenco
Marquez (w portugalskiej Afryce
wschodniej) pozostawał przy klawi-
szach swego pianina przez 61 godzin i
2 minuty, i to bez pożywienia, bez pi-
cia, bez snu, w milczeniu, nie wstając
i nieprzestając wygrywać rozmaite me-
lodje.

Pianista miał zamiar grać jeszcze
dłużej, gdyby nie interwencja lekarzy.
Wtedy uparty pianista zapytał:

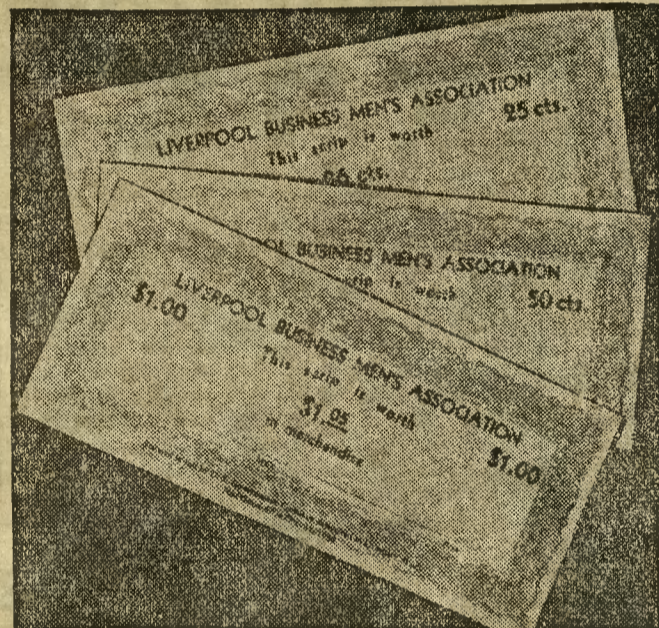
— Jaki jest rekord amerykański?
— 60 godz. i 32 minuty — brzmiała
odpowiedź.

— W takim razie przestaję grać.

Gubernator portugalskiej Afryki
wschodniej był obecny na tym nie-
zwykłym seansie i powińszował swe-
mu rodakowi takiego rekordu.

Bony w obiegu a dolary w pończochach

Wskutek kryzysu banko-
wego, jaki przechodzi Amery-
ka, kapitaliści mali i wielcy
odebrali z banków swe o-
szczędności i trzymają je w
domu, a tymczasem daje się
odczuć brak płynnej go-
tówki do załatwiania bieżą-
cych rachunków. I oto po-
wtarza się zjawisko z czasów
wojny: miasta wydają bony,
którymi płacą swych pracow-
ników. Na rycinie widzimy
takie bony miasta Liverpool
w stanie nowojorskim.



„Synowie i córki Polski” zrodzeni w Ameryce.

W Newarku wśród młodzieży tam-
tejszej, należącej do „Association of
Sons and Daughters of Poland” (Zje-
dnoczenie synów i córek Polski) rozda-
no kwestionariusz do wypełnienia, z któ-
rego dowiadujemy się ciekawych bez-
sprzecznie poglądów tej młodzieży na
zagadnienia, bezpośrednio wszystkich
dzisiaj interesujące.

A więc na zapytanie, czy młodzi ci
zapisali się do stowarzyszenia dlatego,
że jest **polskie,** czy dlatego że należy
tam w ogóle młodzież, odpowiedziało
85, że dlatego, iż jest polskie, 27 dlate-
go, że jest tam młodzież, a 20 dla obu
powodów.

Zapytani, czy wyjdą zamaż wzglę-
dnie ożenią się z nie-Polaka lub nie-
Polką, odpowiedziało 99, że **wyjdą tyl-
ko za Polaka, lub ożenią się z Polką,**
34, że narodowość nie wpłynie u nich
na wybór.

Na pytanie, czy pragną mieć na po-
siedzeniach **wykłady literatury polskiej,**
103 odpowiedziało tak, a 31 nie, zaś
**72 chce mieć te wykłady w języku an-
gielskim** a 63 w języku polskim.

Są to bezwzględnie odpowiedzi cha-
rakterystyczne, niezwykle ciekawe i da-
ją jasny obraz zapatrywań naszej mło-
dzieży zrodzonej na obczyźnie a jednak
przywiązanej do kraju macierzystego.

Jak za czasów Nerona!

**Ks. biskup Słoskan opowiada o swych katuszach w Bolszewji.
Religia uważana jest za zbrodnię. — Wierni boją się zbliżyć do księdza. — Msza św.
w podziemnych lochach. — Biskup Słoskan był opiekunem Polaków.**

Dnia 25 ub. m. ks. biskup Bolesław Sło-
skan, przybył ostatnio z Rosji do Rygi,
z odwiedzin miejscowe seminarjum duchowne.
W kaplicy zakładowej miał całonocne
przemówienie, które przykuło do siebie u-
wagę słuchaczy w najwyższym stopniu.

Stan Kościoła w Rosji — stwierdził ks.
biskup — jest straszny. Są kościoły — to
nie ma księży. Jest ksiądz — to niema ka-
tolików, lub obawiają się zbliżyć do księ-
dza. — Księża pozostający na wolności,

prawie nie mogą działać dla dusz.
Wierni z obawy prześladowań, utraty sta-
nowiska, roboty i chleba, lękają się zbliżyć
do kapłana. Ksiądz nie może u nich zna-
leźć gościnności, posiłku, noclegu... Księża
odwiedzający kościoły, gdzie jeszcze nie są
zamknięte, zamieszkują zimne i wilgotne
zakrystje, tak jest np. na Białej Rusi, lecz
jeszcze gorzej w głębi Rosji. Z ciężarem
na sercu ksiądz musi patrzeć na spustosze-
nie moralne, a tu jeszcze na każdym kroku
widzi nędzę, głód, lzy uciśnionych, musi
słuchać skarg matek, ojców, że syn wiarę
utracił, wstąpił do szeregów bezbożników
i tak dalej. Biskup pokazywał srebrny kie-
liszek, mogący być ukryty w dłoń, który
podczas prześladowania służył mu za kie-
lich do odprawiania Mszy św. w lochach i
kryjówkach, gdzie innej postawy nie mo-
żna było przybrać, jak zgarbioną i kłęczą-
cą, a ministrantami i słuchającymi byli
sami tylko święci aniołowie.

W jakże odmiennych warunkach bytowa-
nia biskup teraz spędził te parę dni w Ry-
dze. Widzi ludzi, u których na twarzy ma-
luje się radość, wesele! Jak wielkie wra-
żenie ogarnęło go po katakumbach rosyj-
skich, gdy podczas Mszy św. odprawianej
w katedrze św. Jakóba, usłyszał dźwięk
organów i tu w seminarjum śpiew hymnów
i kołęd bez przeszkód z czyjekolwiek stro-
ny wykonywany! W jak szczęśliwych wa-
runkach są klerycy tutaj, mogąc iść za gło-
sem powołania, co nie jest danem żadne-
mu w Rosji. Tam gmachy seminaryjne
pozamykane lub zostały obrócone na szko-
ły bezbożności.

Biskup Słoskan mimo 15 lat spędzonych
poza Łotwę, w warunkach, gdzie rzadko
mógł słyszeć ojczystą mowę, bardzo płynnie
i poprawnie mówi po łotewsku. Z powro-

tu jego niemniej radują się Polacy, gdyż
biskup Słoskan był ojcem duchowym tych
setek tysięcy Polaków, którym los kazał
pozostawać w Rosji. Ta nawet okoliczność
została wykorzystana przez bolszewików do
oskarżenia ks. biskupa, a następnie prze-
śladowań, że miał rozwijać akcję na rzecz
Polski.

Należy upamiętnić pierwsze słowa bi-
skupa, które przy powitaniu go na dworcu
kolejowym ruskim wyrzekł do nuncjusza
apostolskiego: „Co powie Ojciec św., że je-
stem tu? Czy z wiedzą i przyzwoleniem
Ojca św. były czynione starania o mój po-
wrot do kraju? Czy nie przeciwko opusz-
czeniu wyznaczonego mi stanowiska nie
będzie miał Ojciec św.?” Nuncjusz, arcy-
biskup Zechini, uspokoił biskupa i rozwił
resztki wątpliwości, które jeszcze niepokoiły
Pasterza, mimo słyszanego w Moskwie za-
pewnienia posła łotewskiego p. Bilmana,
iż Ojciec św. przesyła mu błogosławieństwo
i zezwala na opuszczenie Rosji.

Obrońcy więźniów brzeskich odwołują się do Sądu Najwyższego.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). Motywy
wyroku sądu apelacyjnego w procesie
brzeskim zostały już opracowane przez
sędziego Chodeckiego. Obejmują one
około 100 stron maszynowego pisma.
Doręczenie tych motywów oskarżonym
nastąpi w bieżącym tygodniu. Jak wia-
domo obrona złożyła odwołanie do są-
du najwyższego.

Roosevelt za nawiązaniem ściślejszych stosunków z Europą.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Londyn, 6. 3. W tutejszych kołach
politycznych istnieje przekonanie, że z
chwila objęcia rządów w Stanach Zje-
dnoczonych przez Franklina Roosevel-
ta, należy stanowczo spodziewać się za-
sadniczych zmian w dotychczasowej po-
lityce zagranicznej Ameryki.

Roosevelt jest przeciwny uprawianej
przez dotychczasowe rządy amerykań-
skie polityce izolacyjnej i dążyć będzie
do osiągnięcia ściślejszej współpracy z pań-
stwami Europy.

Po objęciu w sobotę 4 marca urzędu
prezydenta Stanów Zjednoczonych,
Franklin Roosevelt zamierza z całą e-
nergją zabrać się do załatwienia żywo-

nych dla Ameryki w jej dzisiejszym
stanie spraw takich, jak: naprawa roz-
paczliwego położenia finansowego Sta-
nów Zjednoczonych, uporządkowanie
budżetu państwowego, przywrócenie
zaufania wewnątrz i na zewnątrz kra-
ju, nawiązanie dobrych stosunków z Eu-
ropą, przyłączenie się do Ligi Narodów,
uznanie rządu Sowieckiego, porozumienie
z państwami europejskimi w sprawie
wzajemnych koncesyj celnych, regula-
cja długów wojennych.

Nie jest bynajmniej wykluczone, że
wszechświatowa konferencja ekonomicz-
na odbędzie się w lipcu w Waszyngto-
nie, zamiast w Londynie. **Nomad.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni z dnia 7 na na 8 bm. p. dr. Wojciechowski.

Pogotowie pożarnicze tel. 680.

Repertuar kin:

Stylowy: Potężny film wschodni „Mumia”.
Pałac: „Dole i niedole i Flipem i Flapem”.
Żołnierskie: „Grzesznica”.

Nowy zarząd K. S. „Zdrój”. Dnia 25 lutego odbyło się walne zebranie klubu sportowego „Zdrój” w Inowrocławiu, na którym wybrano nowe władze. Do zarządu weszli: Wł. Rogowski - prezes, Lewandowski - zastępca, Mikołajczak - sekretarz, Sterna - skarbnik, Słomiński - zastępca, T. Wojtkowiak - kier. sekcji piłkarskiej, Lukowski - kier. sekcji lekkoatletycznej, A. Sнопек - kier. sekcji bokserkiej, Rajek, Pietrzak i Drzewiecki - komisja rewizyjna, Rogowski, Niborajewski i Ceglarski - sąd koleżeńcki.

Z życia ziemianek. Pierwsze w tym roku zebranie koła inowrocławskiego Tow. Ziemianek zagała prezesa p. Mlicka z Gnojna. Zdano sprawozdanie z kiermaszu, z którego panie naogół były bardzo zadowolone, tak że uchwalono urządzić nowy kiermasz przed samą Wielkanocą, na którym sprzedawać się będzie wyroby mięsne, pieczywo, miody, soki i nasiona.

Drobne kradzieże. Za kradzież węgla i drzewa na szkodę Szafranskiemu aresztowano Franciszka Kawkę z Inowrocławia. — Za kradzież wyrobów mięsnych przytrzymał Anastazję Fiałkowską. — Białkowskiemu Leonowi skradziono 5 skrzynek byklingów wartości 50 zł.

Samobójstwo kolejarza. Dnia 4 bm. w godzinach przedpołudniowych odebrał sobie życie przez powieszenie kolejarz Tomasz Sobierajski, zam. w Inowrocławiu przy ul. Piłsudskiego 38. Sobierajski od kilku dni chodził bardzo przygnębiony. Feralnego dnia udał się na strych i założywszy sobie pętlę ze sznurka na szyję, zawisnął na nim w pozycji klęczącej. Denat pozostawił żonę i 5-cio cioro drobnych dzieci. Przyczyny targnięcia się na życie nie zdołano dotychczas wyjaśnić.

Kredyty na budowę małych domków.

Bank Gospodarstwa Krajowego zamierza na rok bieżący wyznaczyć kontyngent kredytów budowlanych na budowę małych domków mieszkalnych jedno-, dwu-, trzy- i cztero-izbowych oraz na ukończenie już rozpoczętych budowli, których koszt nie przekroczy czterech tysięcy złotych.

Biorąc pod uwagę, że B. G. K. przy wyznaczeniu kontyngentu ustala bardzo krótki termin na załatwienie formalności, uprasza się w celach informacyjnych, by osoby zamierzające przystąpić w bieżącym roku do budowy małych domków mieszkalnych, a reflektujące na pozycję do 4.000 złotych stanowiących około 50% kosztów budowy, składały podania do Komitetu rozbudowy miasta Inowrocławia w jak najkrótszym terminie. Zainteresowani winni posiadać własne oszczędności (około 50% kosztów budowy) oraz parcelkę wolną od ciężarów hipotecznych.

WABRZEŹNO. Akademia papieska odbyła się w ub. niedzielę w sali p. Klimka. Zagał ją prezes Akcji Kat. dr. Podlaszewski, referat o Ojcu św. wygłosił p. Czarnota-Bojarski. Przygrywała orkiestra Stow. Młodzieży Kat. Chór kościelny św. Grzegorza z tow. orkiestry odśpiewał hymn „My chcemy Boga”. Akademii tej niestety nie zaszczyciła swoją obecnością wielu takich obywateli, którzy pozatem przy każdej okazji podkreślają swoją prawomówność.

Margonin.

Nowy zarząd „Lutni”: Kurliński - prezes, Szymanowski - zast. prezesa, Wisniewski - sekretarz, Słodówna - zast. sekretarza, Plewa - skarbnik, Kaźmierczakówna, Muellerówna i Kaczorowska - komisja rewizyjna, Maliszewski - dyrygent.

Za oszczerstwo. Przed sądem stanął Jan Eichstaedt z Swobody, oskarżony o oszczerstwo i zniewagę sędziego Kurocha z Margonina. Sąd skazał go na 5 miesięcy aresztu i zawieszeniem na przeciąg 4 lat i 200 zł grzywny oraz ponoszenie kosztów sądowych.

Zbąszyn.

Pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Niedawno aresztowano w Neu-Bentschen handlarza G. pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Aresztowany jest obywatelem polskim, stale zamieszkałym w Zbąszynie. Aresztowany przebywał w areszcie śledczym od września ub. roku i dopiero teraz doszło do rozprawy. Sąd berliński skazał go na 3 lata więzienia.

Z życia Ch. Z. Z.

Ruch chrześcijańsko - społeczny powoli się wzmacnia i nabiera rozmachu organizacyjnego na terenie Kujaw zachodnich.

Dnia 5 bm. w lokalu „Dziennika Bydgoskiego” odbyło się plenarne zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filii Inowrocław pod przewodnictwem prezesa Ścisłowskiego.

Pomysłowy oszust „uśmiercił” całą swą rodzinę. Za tę fatygę posiedzi 17 miesięcy w kozie.

W sądzie grodzkim w Inowrocławiu toczyła się rozprawa karna przeciwko Józefowi Barankiewiczowi ze wsi Baby pod Mogilnem, który podstępnie pobrał od urzędnika w urzędzie stanu cywilnego dokument śmierci na 10-letniego swego syna Stefana (który jednak nie umarł) i przy pomocy tegoż dokumentu pobrał z kasy chorych w Inowrocławiu kwotę 50 złotych tytułem pośmiertnego.

Już w ubiegłym roku zgłosił Barankiewicz śmierć swej żony oraz drugiego syna Franciszka, pobierając każdorazowo pieniądze z kasy

chorych. Głównym tematem obrad były sprawy organizacyjne, o czym dłuższy referat wygłosił red. Kobiński. W dyskusji przemawiali: prezes Ścisłowski, Soczyński, Piątkowski, Lewandowski i inni członkowie, którzy jednogłośnie zgodzili się na przedstawiony plan organizacyjny. Celem wzmocnienia akcji propagandowej oraz skordynowania pracy całego zarządu, postanowiono zwołać na 18 bm. o godz. 18 do lokalu „Dziennika Bydgoskiego” nadzwyczajne walne zebranie, na którym nastąpić ma podział funkcji i skompletowanie zarządu. W wolnych głosach poruszono sprawę robotników rolnych oraz omówiono kwestje lokalne.

Po rozpatrzeniu sprawy przez sąd zapadł wyrok, skazujący Barankiewicza za wszystkich „nieboszczyków”. Za żonę skazany został na 6 miesięcy aresztu, za syna Stefana na dalsze 6 miesięcy i za syna Franciszka na 5 miesięcy aresztu.

Pozatem za oszustwo, dokonane na szkodę kasy chorych na dalsze 3 miesiące aresztu.

Barankiewicz był już za podobne sprawy karany i przedtem „uśmiercał” nawet swoich znajomych.

Leon Hałas skazany na dożywotnie więzienie.

Poznań. Przy niesłuchaniu żywym zainteresowaniu ze strony publiczności ogłosił przewodniczący s. Frydlewicz wyrok w sprawie Leona Hałasa, oskarżonego o zamordowanie szwagra swego Józefa Jankowiaka.

Sąd uchylił wyrok sądu okręgowego w Poznaniu z dnia 4 kwietnia 1932, skazujący Hałasa na karę ciężkiego więzienia przez lat 10. Trybunał przyjął natomiast, że u Hałasa istniał poprzednio zamiar popełnienia kradzieży, a w związku z tem zrodził się plan zamordowania śp. Jankowiaka, że dla przeprowadzenia powyższego planu Hałas umyślnie zwałił Jankowiaka do piwnicy i tam dokonał okrutnej zbrodni. Za powyższe przestępstwo sąd uznał że Hałas zaabił człowieka z zastanowieniem i za to skazuje

się go w myśl art. 225 § 1 polskiego kodeksu karnego (Kto zabija człowieka, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci) na dożywotnie więzienie.

Nadto Hałas traci prawa obywatelskie i honorowe na zawsze. Oskarżonego zwalnia się od kosztów postępowania karnego.

Wyrok powyższy wywarł silne wrażenie wśród publiczności, żywo interesującej się całym procesem.

Dodać należy, że w czasie ogłoszenia wyroku Hałas nie był obecny w sali. Zastępował go obrońca adw. Galiński.

Gdy Hałasowa dowiedziała się o wyroku, wybuchła głośnym płaczem.

Tczew.

Nie usuwać rzeczy z pod zajęcia. Przed sądem stanęli żydzi Jenel Michałowicz i Chajmulen Michałowicz, którzy usunęli rzeczy, obłożone przez komornika aresztem. Sąd skazał każdego na 6 miesięcy więzienia oraz na 4 miesiące więzienia za obrazę urzędników i opór władzy. Karę zawieszono na przeciąg 5 lat.

Nadzwyczajne zebranie inwalidów wojennych zagał prezes Skocki. Do nowego zarządu weszli: prezes Skocki, zastępca Gołędzinowski, sekretarz Szulc, zastępca A. Mucha, skarbnik Gajdus, zastępca Kaszak; komisja rewizyjna: przewodniczący Nowaczyk, Grzybowski, Szwed, Goc i Mokwa; sąd koleżeńcki: Justa, Brzósowski, Lemke, Jarzyński i Hinz. Na zjazd ogólnokrajowy i wojewódzki wybrani zostali: Skocki, Drejski, Gołędzinowski, Szulc i Gajdus.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy zdarzył się w ub. czwartek w godzinach popołudniowych w hali maszyn firmy „Polska Chiozza” (firma Solanum), gdzie w czasie zakładania pasa transmisyjnego robotnik Franciszek Sellert z Tczewa doznał zgniecenia klatki piersiowej oraz złamania kilku żeber. Ofiarę nieostrożności przewieziono do szpitala.

Fikcyjny napad. Do posterunku policji przybył 35-letni Roman Gdula z Małego Komórka (pow. świecki) i oświadczył przodownikowi, iż idąc torem kolejowym Swarozyn—Tczew, został napadnięty, pobity i obrabowany przez nieznaną sprawców. Wszczęte natychmiast dochodzenia wykazały, iż blacharz Gdula nie szedł torem kolejowym, lecz jechał wraz z in-

nymi osobnikami pociągiem towarowym ze Starogardu do Tczewa na „gape”. Podczas jazdy tej w wagonie doszło do awantury, która zakończyła się wyrzuceniem Romana Gduli z bieżącego w biegu pociągu. Policja osadziła rzekomą ofiarę napadu bandyckiego w areszcie, skąd odpowiadać będzie przed sądem za wprowadzenie władzy w błąd.

3 miesiące więzienia za kradzież czekolady. Sąd grodzki skazał Kazimierza Bodasiewicza, Michała Krupę i Bernarda Kwaśniewskiego każ-

dego na 3 miesiące więzienia za włamanie i kradzież czekolady z kiosku na dworcu.

Zamach samobójczy. Na polu w pobliżu wsi Bałdowo niej. Arendt znalazł ubranie męskie, o czym doniósł policji. Policjant udał się na miejsce i znalazł na polu ślady stóp ludzkich wiodące do wsi. Tam policjant przytrzymał 18-letniego młodzieńca umysłowo chorego, a od kilku godzin chodzącego po wsi jedynie w koszuli. W międzyczasie z komisariatu kolejowego w Chojnicach nadszedł telefonogram, iż w czasie przewożenia pociągiem pospiesznym umysłowo chory wyskoczył z pociągu w celach samobójczych.

Chełmno.

Walne zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości zagał zast. prezesa Frackowski. Poseł Mazur wygłosił referat o położeniu kraju. Przewodniczył radca Strehlau. Do nowego zarządu weszli pp.: Rediger - prezes, Frackowski - wiceprezes, Kłosowski - sekretarz, Szatkowski - zast. sekretarza, Balicki senior - skarbnik, Peisert - ławnik. W wolnych głosach poruszył p. Ryczkowski sprawę wydzierżawienia sklepów żydom.

Z Bractwa Kurkowego. Do najstarszych organizacji miejscowych należy Bractwo Kurkowe pod wezwaniem św. Trójcy. Na walnym zebraniu radca Strehlau, obejmując przewodnictwo, stwierdził, iż Bractwo, istniejące od 500 lat, przeżywa obecnie bodaj najcięższe od swego założenia chwile. W skład nowego zarządu weszli: prezes - Frackowiak, skarbnik - radca Strehlau, sekretarz - radca Lamparczyk, asesowie - Lazarowicz i Gołębiowski. Do komisji rewizyjnej - Zblewski, Gaca, Szupryczyński i Lewandowski. Do baldachimu wybrano Wildenhaina, Galińskiego, Stusińskiego i Gacę. Cechmistrzem wybrany został Jan Reiske. Walne zebranie postanowiło obniżyć wsparcie pogrzebowe z 150 na 100 zł od wypadku, przyczem składki pozostaną w dotychczasowej wysokości. Obniżone zostały natomiast składki miesięczne do kasy strzeleckiej z 75 gr na 40 gr.

Świecie.

Obywatelski czyn ogładaczy mięsa. Stow. Ogładaczy Mięsa, zrozumiejąc w całej pełni katastrofalne położenie rolnictwa, uchwaliło obniżyć dotąd pobierane opłaty za badanie mięsa o 30% od rolników i od uboju dla potrzeb domowych. Również powiatowy lekarz weterynarii obniżył opłaty za badanie zwierząt z 7 na 6 zł wzgl. z 4 na 3 zł.

Podwyżka ceny chleba. W tych dniach ustalone zostały nowe ceny na chleb, które wynoszą: za 1 kg. chleba żytniego 33 grosze, za 1 kg. chleba razowego 30 groszy, za jedną bułkę wagi 55 gramów 5 groszy.

Porwany przez pas transmisyjny. W mleczarni Józefa Brukina w Czerwińsku maszynista Bernard Zieliński, lat 43, wkładając pas na koło zapędowe podczas biegu maszyn, został pochwycony za marynarkę, przewinięty i wyzuty zupełnie z odzieży oraz odrzucony na posadzkę z taką siłą, że doznał złamania dwóch żeber i ogólnego okaleczenia na całym ciele. Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do szpitala w Gniewie.

Straszna nędza w rodzinie bezrobotnego

Glód jest złym doradcą. — Ojciec 7 dzieci zamierzał wymordować całą rodzinę. — Opieka władz.

Z Czerska donosi nasz korespondent:

Dużo jest rodzin bezrobotnych, których ojcowie, pozostając od dłuższego czasu bez pracy, żyją w zupełnym odosobieniu od świata i cicho z pogodzeniem się straszego losu patrzą w oczy śmierci głodowej. Nikt temi rodzinami się nie opiekuje, albowiem same nigdzie się nie zgłaszają o pomoc. Są wśród bezrobotnych jednostki, które umieją postarać się tu i tam o zasiłki, zgłaszają się u różnych komitetów, domagają się i wreszcie demonstrują o

pomoc. Są jednak i tacy, którzy nie mogą czy też nie umieją prosić o kawałek chleba dla dziecka i żony i woła z całkowitem poddaniem się ich losowi wyczekiwać końca.

Tak było w rodzinie bezrobotnego Ufnowskiego w Czersku. Biedak posiada chorą żonę i 7-mio chorych małoletnich dzieci. Od dłuższego czasu pozostaje bez pracy, to też próg jego mieszkania przestąpiła straszna nędza. Dzień płynął po dniu i zawsze to okropne przebudzenie się z myślą o będzie dalej. Już nie starczyło nawet na jednorazowe skromne posiłnienie się. Poważnie zachorowało 5 dzieci, które wycieńczone z głodu nie mogły się nawet poruszać.

Pod wpływem tego straszego przeżycia Ufnowski powziął postanowienie zgładzenia ze świata przymierającej od głodu rodziny. Ktoś jednakże zawiadomił o tem władze, które stwierdziwszy położenie rodziny, w miarę możliwości przysły jej z pomocą.

Oto najlepszy obraz z życia bezrobotnych. Z materialnym upadkiem rodziny idzie w parze upadek moralny, który niejednokrotnie wiska ludziom do ręki straszną morderczą broń.

Związek Urzędników Kas Komunalnych i Komunalnych Kas Oszczędności województw poznańskiego i pomorskiego.

Zjazd odbędzie się w Poznaniu w sali obrad rady miejskiej w ratuszu dnia 11 marca br. Na porządku dziennym m. in. aktualny wykład p. t.: „Jak należy traktować pożyczki publiczne, za-

stawione przez związki komunalne wzgl. przez Komunalne Kasy Oszczędności w czasie wojny w dawniejszej Girozentrale i przez nią w owym czasie złombardowane lub zdeponowane w instytucjach, mających obecnie siedzibę na obszarze Rzeszy”.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem”, Rynek nr. 19, telefon 142.

Repertuar kin:

Apollo: „Pałac na kółkach”.

Gryf: „Ludzie w hotelu”.

Orzeł: „Świat bez granic” i „Kapitan gwardji”.

Wspaniałe przedstawienie. Dziś we wtorek 7 bm. ujrzymy na scenie naszej „Kapitana z Koepenick”. Początek punktualnie o g. 19.30.

Trzydziestolecie pracy zawodowej. W dniu 4 marca br. obchodził znany i ceniony dyrektor Tow. Ubezpieczeń „Vesta” Kazimierz Andrót 30-lecie swej pracy zawodowej, a 10-lecie swej pracy w wyżej wymienionej firmie. Jako kierownik poważnej instytucji ubezpieczeniowej cieszy się Jubilat wielkim zaufaniem centrali, taksamo jak u społeczeństwa, w którego życiu żywy bierze udział. Do ogólnych życzeń dołącza się i nasze pismo.

Zjazd naczelników urzędów skarbowych z Pomorza. W ub. piątek rozpoczął się w Grudziądzu 2-dniowy zjazd naczelników urzędów skarbowych z całego Pomorza pod przewodnictwem prezesa Kossjora. Obrady toczyły się w sali rady miejskiej. Omówiono gospodarcze położenie Pomorza oraz usprawnienie toku urzędowania władz skarbowych. Zjazd cechowała głęboka troska o dobro państwa jak niemniej o dolę społeczeństwa.

Z prac zarządu głównego Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu. Zarząd główny obradował nad wynikami konferencji skarbowej, odbytej w dniu 22 lutego w Izbie Skarbowej. Chodziło tam o wyjaśnienie szeregu wątpliwości w różnych zagadnieniach skarbowych oraz zapoznanie Izby z opinią Związku w najważniejszych postulatach gospodarczych. Dzięki życzliwemu stanowisku Izby udało się częściowo uzgodnić zapatrywania obustronne, a szereg spraw zależnych od ministerstwa postanowił zarząd główny kontynuować na terenie ministerstwa bezpośrednio. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ceny prądu elektrycznego, gazu i wody oraz ustalono nowe linie wytyczne dla tej akcji.

Przeciwko gnębieniu Mazurów. W związku z ostatnimi ostreimi represjami rządu niemieckiego wobec mniejszości polskiej w Niemczech niedzielne walne zebranie Zrzeszenia Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej zamieniło się w zebranie protestacyjne przeciwko gnębieniu rodaków za kordonem. Uchwalono rezolucję, wyrażającą uznanie „Gazecie Olsztyńskiej”, którą rząd niemiecki zawiesił znowu na 2 tygodnie za jej owocną i nieustraszoną działalność w obronie ludności polskiej w Prusach Wsch.

Ofiara ojca-potwora. Swego czasu pisaliśmy o gospodarzu który przez szereg lat więził swoją córkę w chlewie. Ofiarą tą była Wanda Siemianowska, lat 22, córka właściciela 140-morgowego gospodarstwa w Wiewiórkach. Na skutek interwencji policji przeniesiona do mieszkania, zmarła 28 lutego, prawdopodobnie z wycieńczenia. Dochodzenia przeprowadził osobiście rejonowy prokurator, na którego polecenie nieludzki ojciec został aresztowany i odstawiony do więzienia. Zwłoki jego córki również przewieziono do Grudziądza celem przeprowadzenia sekcji i stwierdzenia przyczyny śmierci.

Przytrzymany więzień. Patrol policyjny z posterunku w Radynie zatrzymał Antoniego Paczkowskiego, który przed kilku dniami u-

ciekł wraz z kilku innymi jeszcze więźniami z więzienia w Nowem. Patrol zdołał wszystkich przytrzymać i zpowrotem osadzić za kratami.

Otwarcie wystawy fotograficznej w Grudziądzu.

Grudziądz, 6. 3. W niedzielę w południe odbyło się uroczyste otwarcie pomorskiej wystawy sztuki fotograficznej pod protektoratem wojewody Kirtiklisa. W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, towarzyszt oraz goście z całego Pomorza. Po przemówieniach w imieniu wojewody dokonał aktu otwarcia starosta Niepokulczycki. Następnie goście zaprowadzani przez kierownika wystawy opowiedli ją. Wystawa przedstawia się

Zagrożona placówka na Pomorzu.



Oto gmach Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Sąd ten, jak wiadomo, ma być zniesiony a agendy jego ma przejąć Sąd Apelacyjny w Poznaniu. Rady Miejskie prawie wszystkich miast i miasteczek na Pomorzu zgłosiły przeciwko temu płomienny protest — ale decyzja chyba w Warszawie już ostatecznie zapadła...

Władze skarbowe przejmują wymiar podatku od nieruchomości, lokali i placów.

Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.). Sejmowa komisja skarbową przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy, zmieniającej niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn.

Komisja przyjęła również projekt ustawy o przejęciu przez władze skarbowe wymiaru i poboru niektórych podatków, jak: od nieruchomości, lokali, placów niezabudowanych itd. Do ustawy tej przyjęto poprawkę, umożliwiającą stopniowe przejmowanie od poszczególnych samorządów wymiaru podatku i poboru w tym celu, aby samorządy mogły dostosować się do nowych warunków.

Następnie komisja dyskutowała nad wnioskiem koła żydowskiego w sprawie zmiany rozporządzenia min. Skarbu o zryczałtowanie podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw. Komisja przeszła nad powyższą sprawą do porządku dziennego.

Uchwalony w trzecim czytaniu przez komisję sejmową projekt ustawy o przejęciu przez władze skarbowe wymiaru i poboru niektórych podatków jest nowym etapem likwidacji samorządów.

PODGÓRZ. „Zaczarowane jabłuszko”, bajka w 2 odsłonach ze śpiewami i tańcami, odegrana zostanie dnia 7 bm. o godz. 16 w hotelu Centralnym. Program dopełni komedyjka „Głodni i chłodni”. Dochód przeznaczono na dożywianie dzieci szkolnych. Bilety wcześniej nabywać można u prof. Kamińskiego.

CHOJNICE. W nowej szacie. Poczekalnia urzędu pocztowego została gruntownie odnowiona. Gustowne prace malarskie wykonał p. Kanjecki. Była to pierwsza restauracja poczekalni za czasów naszej wolności, to też obecnie sprawia ona miłe wrażenie. Kierownikowi urzędu Cwiejkowskiemu, który dba o piękny wygląd urzędu, należy się uznanie.

Zaufaj naszemu doświadczeniu: **Używaj pasty do zębów PULSA.** (3814)

imponująco. Znajduje się na niej około 500 zdjęć fotografów-amatorów i to nie tylko z Pomorza, ale również z Warszawy, Poznania, Lwowa, Wilna, Zakopanego itd. Wśród wystawców jest cały szereg t. zw. asów z dyplomami na wystawach międzynarodowych. Wystawa potrwa do dnia 26 marca.

Banda złożona z 80 ludzi napadła na pociąg węglowy.

„Nowy Kurjer” donosi: W pobliżu miejscowości Podzamcze (pow. kępiński) napadła grupa w składzie około 80 osób na pociąg węglowy, eskortowany przez kilku funkcjonariuszy kolejowych. 18 z pośród napastników wskoczyło na wagony, skąd zaczęli zrzucać węgiel. Pozostali członkowie bandy zbierali węgiel z toru i unosili w bezpieczne miejsce. O napadzie na pociąg powiadomiono policję, która już kilku przywódców bandy osadziła w areszcie.

Sekret Stradivariusów odkryty.

Tryjeścieńczyk Ferruccio Zanier, muzyk i chemik w jednej osobie, po żmudnych badaniach, wykrył w końcu zasadę, której stosowanie dawało tak cudowną wdzięczność wszystkim Stradivariusom.

Przez dłuższy okres czasu badał materiały bogate w żywice, z których dawni fabrykanci instrumentów muzycznych sporządzali skrzypce. Był przekonany, że politura skrzypiec, wpływa na drzewo, z których sporządza się instrumenty muzyczne, a także i na sam dźwięk.

Ferruccio Zanier sporządził „gumę amoniakalną” z perskiej rośliny baldaszkaty. Sposób jej działania potwierdziły w zupełności jego żmudne obserwacje pod mikroskopem. Metoda Tryjeścieńczyka dała zadziwiające rezultaty.

Po odkryciu sekretu Stradivariusów, można je będzie na nowo fabrykować.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włączając aptekę Pod Łwem, Rynek Nowomiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Tajemnica dworu Habsburgów”.

Mars: „Halka”.

Światowid: „Pożegnanie z grzechem”.

Palace: „Pałac na kółkach”.

Corso: „Czterech uciekinierów”.

TEATR POLSKI.

We wtorek o godz. 20 ostatni raz — „Podróż posłubna pana dyrektora”. Leg. zniżk. 33%.

W środę o godz. 20 — „Pierwsza sztuka Fanny”. Leg. zniżk. 33%.

W czwartek, dnia 9 bm. o godz. 20 jedyny występ Operetki Warszawskiej „Peppina”. Legitymacje zniżkowe 25%.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w środę o godzinie 18 w sali ratuszowej. Na porządku dziennym m. in. ważna sprawa ostatniej podwyżki cen za przejazdy tramwajowe.

Oficerowie rezerwy okr. pomorskiego obradowali w Chojnicach.

Z Chojnic donosi nasz korespondent:

Ub. niedzieli odbyła się odprawa prezesów kół okręgu pomorskiego Z. O. R. R. P. Obrady toczyły się w sali posiedzeń rady miejskiej. Na odprawę przybyło około 70 delegatów poszczególnych kół okręgu a z ramienia wojska major Hurczyn, przedstawiciel wojewody pomorskiego starosta Mieszkowski z Chojnic, major Dobrzański, dowódca I. bataljonu strzelców, burmistrz dr. Sobierajczyk i inni. Przewodni-

czył prezes okręgu major Paluch. Głównym punktem obrad było sprawozdanie prezesów kół z dotychczasowej działalności ze szczególnym wskazaniem prac członków w dziedzinie obrony państwa i prac w P.W. i W.F. Sprawozdania wykazały ogrom pracy poczynionej przez członków wśród armji rezerwowej i owoce wyniki. W końcu uchwalono rezolucję przeciw zakusom na nasze odwieczne polskie Pomorze. Szczegółowe sprawozdanie podamy.

Ojciec św. w sprawie powszechnej adoracji w dniu 6 kwietnia rb.

Rzym, 5. 3. (Tel. wł.). Papież wystosował do kardynała Marchetti-Selvagiani, generalnego wikariusza Rzymu, list, w którym daje wyraz pragnieniu, by pierwszy czwartek Roku Jubileuszowego był poświęcony uroczystemu wspomnieniu pierwszego kroku Zbawiciela na okrutnej drodze Męki. W tym celu kardynał wikariusz zarządził tego dnia we wszystkich kościołach rzymskich specjalnie uroczyste nabożeństwo adoracyjne „godziny świętej” przed wystawionym Najśw. Sakramentem. Celem poparcia swych słów zachęty własnym przykładem i połączenia modlitw wspólnego Ojca z modlitwami

dzieci, Papież postanowił udać się wieczorem tego dnia do bazyliki watykańskiej, gdzie osobiście uczestniczył w adoracji „godziny świętej”.

Namiestnik Chrystusowy ufa, że wszyscy bracia Jego w Episkopacie pójdą za Jego przykładem, zachęcając swych wiernych do zjednoczenia się z Rzymem w drogiem i nieodzownem uczczeniu pamięcią gorzkiej męki, którą Serce Jezusowe raczyło przyjąć dla zbawienia rodzaju ludzkiego.

List kończy się błogosławieństwem apostoelskim dla wszystkich, którzy będą uczestniczyli w tem nabożeństwie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 marca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tomasz z Akwinu.
Jutro: Jana Boż., Wincentego Kadł.
Wschód słońca o godzinie 6.35.
Zachód słońca o godzinie 17.49.

Stan pogody.

Chmurno i mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia.
Temperatura bez znacznych zmian.
Słabe wiatry miejscowe lub cisza.



DIŻUR NOCNY APTEK

w czasie od 6. III — 12. III.
Apteka Centralna.
Apteka pod Lwem, Okole.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac polskich współczesnych ilustratorów i karykaturzystów.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek opera narodowa St. Moniuszki „STRASZNY DWÓR“ da możność artystom opery warszawskiej zająć się dźwiękiem i potęgą głosu pod wytrawnym kierownictwem najpopularniejszego dziś w Polsce dyrygenta, dyrektora opery warszawskiej p. T. Mazurkiewicza. Na czele świetnej obsady Karwowska, Lenczewska, Murawska, Poplawski, Trembicki, Wiśniewski, Wraga, Wiesis i Zuczkowski.

W środę „POD BIAŁYM KONIEM“. Czwartkowy wieczór wypełni rewelacyjna sztuka St. Brandowskiego „NA CZERWONYM WULKANIE“ w koncertowo zgranym zespole.

Tani piątek wypełni cieszący się niebywałym powodzeniem reportaż Zuckmayera „KAPITAN Z KOEPENICK“ z Justianem, doskonałym odtwórcą roli tytułowej.

„KRÓLEWNA POKRYWKA“ ukaże się ostatni raz po cenach najniższych w nadchodzącą sobotę o godz. 4-ej.

W pełnych próbach trzy jednoaktowe arcydzieła Fredry, które będą najbliższą premierą w naszym teatrze.

— Strzelnie bojowe. 16 pułk ułanów Wlkp. w dniach 9, 14, 18, 20 i 27 bm. przez cały dzień będzie przeprowadzał strzelanie bojowe na strzelnicy 15-ej dyw. piechoty w Jachcicach.

— Potrzebne adresy świadków. Rodzice chłopca, najechanego przez samochód nr. 74 przy ul. Królowej Jadwigi 1 bm. o godzinie 11.30 proszą świadków o podanie swego adresu. Alojzy Kaźmierczak, Król. Jadwigi 4.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Na Czerwonym Wulkanie“

sztuka w 3 aktach

Stanisława Brandowskiego.

Sytuacja nasza podobna do bytowania owych uprawiaczy wina na stokach... Wezuwiusza, który, pochłonawszy ongi trzy miasta, teraz jeszcze pomrukuje i dymi, dając znak, że groza nadal wisi nad okolicą.

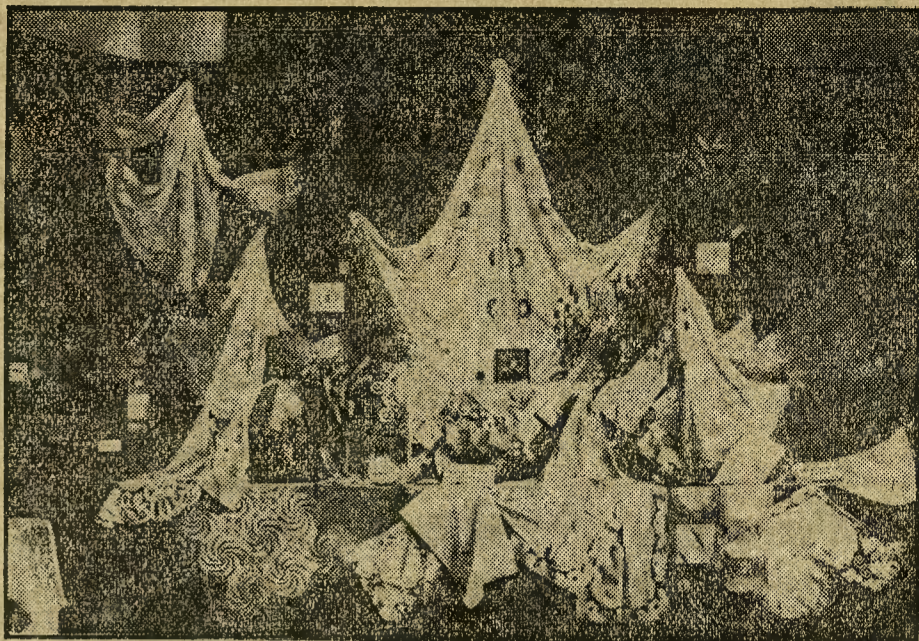
Odparliśmy raz lawę wschodniego wulkanu od Wisły. Przycichł potwór, ale nie przestał dymić; kotłuje się w nim ciągle. My, zajęci odbudową państwa i z uwagą zwróconą — z konieczności — na zachód, niezbyt bacznie obserwujemy sejsmograf bolszewickiego natężenia. Zresztą nie dziwnego: nie jesteśmy atakowani wprost czynnie ni też dyplomatycznie.

Wszakże moralne wyziewy tej ziejącej góry cuchną i u nas, a mają one niestety pierwiastki zakaźne tudzież znacząca ilość materiału mniej odpornego, spowodowanego wyciepleniem wśród wojny, a w następstwie anormalnymi stosunkami społecznymi i gospodarczymi.

Dodajmyż do tego przykład ekscesów antyreligijnych w państwach, które nawet nie brały udziału w wojnie (Hiszpanja, Meksyk), a przyznajmy słusność trosce autora o to, by nam nie zaczęła drżeć ziemia pod stopami.

Od lat poznaliśmy go jako jednego z najwybitniejszych satyryków w Polsce. Ale rola satyryka mimowoli przyswaja pisarzowi maskę

Z wystawy robót ręcznych „Sokoła“ żeńskiego.



Oto fragment wystawy, wyobrażający komże i inne hafty kościelne, wykonane przez p. Sikorską. Wystawa mieści się w b. lokalu Miejskiej Kasy Oszczędności przy ul. Marsz. Pocha i jest otwarta cały dzień.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek, ćwiczenia drużyny od 8-cj w gimnazjum Kopernika.

— **Elektrownia miejska** opracowała projekt taryfy blokowej dla mieszkań prywatnych, pobierających prąd z elektrowni. Nowa taryfa ma obowiązywać od 1 kwietnia roku bieżącego.

— **Na ulicy Magdzińskiego** znaleziono w sobotę przed południem czarny, skórzany portfel z papierami i legitymacją s. Strazy Granicznej Teofila Budzińskiego. Portfel można odebrać pod adresem wskazanym przez redakcję „Dz. Bydg.“

— **Z życia Tow. Powst. i Woj. w Jachcicach.** Na ostatnim zebraniu delegat okręgu Kałamaja wygłosił referat o strzelaniu z broni malokalibrowej, sekretarz obwodowy ZOKZ. Ohler zaś zobrazował stosunki panujące obecnie na terenie Rzeszy. Prezes Burchardt wezwał członków do urzadzenia potężnej manifestacji w sali p. Orzykowskiego i to w niedzielę, 12 bm. Zebranie porozumiewawcze wszystkich organizacji zwołano na wtorek, 7 bm. na godzinę 19-tą.

— **Firmom przemysłowym i handlowym** przesyłamy na żądanie gratis zeszyt za luty czasopisma „Prasa“, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, poświęcony zagadnieniom reklamy prasowej. Treść zaszytu: Artykuły: Franciszka Głowińskiego — „Ogłoszenie prasowe — najważniejszy środek reklamowy“; Olga Langer — „O dobre ogłoszenie prasowe“; Stanisława Zenona Zakrzewskiego — „Reklama prasowa w chwili obecnej“; Jerzego Szapiro — „Ogłoszenie w czasopiśmie“; Jana Marga — „Ogłoszenie w świetle praktyki“; oraz następujące działy: Z działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Z działalności stowarzyszeń dziennikarskich, kronika krajowa; przegląd ustaw i rozporządzeń, kronika zagraniczna; przegląd piśmiennictwa. Redaktor: Stanisław Kauzik. O egzemplarze bezpłatnie należy zwracać się do Administracji „Prasy“, Warszawa, Krakowskie Przedmieście nr. 40 m. 11. (3747)

Uwaga, restauratorzy!

Miesięczne plenarne zebranie Tow. Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolicę odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. po południu o godz. 4.30 w lokalu prezesa Kocerki przy ul. Dworcowej 71. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy oraz referat prezesa ze zjazdu w Warszawie.

ZARZĄD:
Kocerka, prezes. Matecki, sekr.

Uroczysta akademja ku czci Weysenhoffa

urządzona staraniem Tow. T. Zana przy Państw. Gimnazjum Klasycznym.

W ub. sobotę odbyła się w auli gimnazjum klasycznego akademja, poświęcona zmarłemu w roku ub. laureatowi m. Warszawy — Józefowi Weysenhoffowi. Na program złożyły się produkcje wokalnemuzyczne uczniów, których szczęśliwy dobór, oprawiony w bogate ramy artystyczne, przyczynił się w wysokim stopniu do wielkiego jej powodzenia.

Po odśpiewaniu przez chór szkolny mickiewiczowskiego „Chóru Strzelców“, zagał uroczystość prezes T. T. Z. Graetzer, który przedstawił zebrany żywot i pracę zmarłego Jubilata na tle epoki. Nie zapomniał także wspomnieć o zaszczytnej naszej z nim „przyjaźni“, kiedy to ten mistrz pióra przebywał w naszym nadbrzezańskim grodzie i przemawiał przy odsłonięciu pomnika Sienkiewicza. Ogólnie dodatnie wrażenie wywarł obszerny referat ucznia kl. VIII Okiewicza, który jasno i przejrzyście scharakteryzował W. na tle jego dzieł, wykazał

epicko-lyryczne cechy jego twórczości, jego umiłowanie przyrody i artyzm w jej malowaniu. Dwie recytacje z dzieł W. wypadły zadowalająco. Sukcesy prawdziwe zaś święcił, znany w całej Bydgoszczy, gimnazjalny kwartet rewelersów, który doskonale odśpiewał „Marynarzy“ Sandersa. Załować atoli należy, iż z przyczyn nieznanych opuszczono zapowiadanych w programie „Flisaków“ Dana. Najlepiej, jak zwykle, wypadła najtroskliwiej w gimnazjum pielęgnowana część muzyczna, m. in. występ skrzypka Szwedzkiego i orkiestry, kierowanej wytrawną ręką prof. Karaskiewicza. Ogólnie obchód wypadł b. dobrze, co było także nieomalą zasługą dyr. Polakowskiego i dr. Kosińskiego, którzy czuwalni nad stroną techniczną wieczoru.

Egzekucja dla... pięciu groszy.

Tak bardzo znienawidzony przez ludność pomorską i zaszczepiony na naszym gruncie c. k. austriacki biurokratyzm święci ostatnio prawdziwe orgie. Pisaliśmy niedawno o przykrościach, na jakie narazona jest ludność nasza z powodu zupełnie niepotrzebnej, krew psującej i „błogosławionej“ ustawy stempelowej i różnych „kwiatkach“ wyhodowanych na tej glebie a tu już znówu nowy „kwiateczek“ z dziedzińca skarbowo-podatkowej.

Pewien rolnik z Łęgnowa otrzymał z Urzędu Skarbowego na powiat Bydgoszcz wezwanie do zapłaty ni mniej, ni więcej jak... 5 (słowami: pięciu) groszy z tytułu jakiegś nadpłaty egzekucyjnej, pozostałej jeszcze do uiszczenia. „Kwotę powyższą na leży zapłacić bezwzględnie, bądź bezpośred-

nie w Urzędzie Skarbowym, bądź też drogą wpłaty przez PKO. na konto czekowe. W razie niezapłacenia tej kwoty w ciągu siedmiu dni nastąpi przymusowe ściąganie, co pociągnie za sobą dodatkowe opłaty egzekucyjne.“

Czy warto było tej pisaniny dla pięciu marnych groszy, które i tak nie zalatają dziury przy milionowym deficycie w naszym budżecie? Dla pięciu groszy rolnik odbyć musi drogę czteremastu kilometrów, z Łęgnowa do Bydgoszczy i z powrotem i poświęcić cenny czas, który można było zużyć produktywniej.

Takie są tortury dwudziestego wieku, którym na imię biurokratyzm. Biedni urzędnicy — biedni obywatele... (ak).

satyra, choćby ten pisarz w głębi duszy rozgoryczał się złością, ciekając z chorego organizmu społeczeństwa.

Satyrykowi wolno bryznąć śmieszna ironją, wolno zgryźliwie parsknąć w twarz bliźniemu, ale nie wolno mu być apostołem obyczajów ani filarem etyki ani kaznodzieją narodowym; nie wolno, choćby w sercu miał namaszczenie, w twórczości literackiej teźyżne granitową, a w pamięci długoletnią obserwacją uciulany zapas doświadczenia.

Zarzucał ktoś:
— A któż mu zabroni uciąć traktat etyczno-społeczny lub zabrać się do pisania dzieła filozoficznego?

Właśnie doświadczenie. Mówi ono, że najlepszy, najzdrowszy pokarm literacki spleśnieje, zanim go kto spożyje, jeśli temu pokarmowi brak przypraw.

Satyra sama przez się bywa pikantna, bo zawiera ironję. Rzecz pojęta ideowo głębiej — wymaga solidniejszej przyprawy. Dlatego to literacki wykwit troski o zgubne wpływy podminowanego wschodu dostał się pod berto Melpomeny. Przyprawą dzieła o poważnym nastroju stała się dekoracja teatralna i akcja sceniczna. „Czerwony wulkan“ wybuchł żywym słowem przed publicznością.

Mrowie ostrzegawczych wzianek, rozszanych po czasopiśmie, a dotyczących okrutnego ucisku „czerwonych carów“, albo spowszedniało i zobojętniało albo spotkało się z niedowierzaniem — mimo wiarogodnego świadectwa tych, co zdołali umknąć z tego piekła. Nie wiem, czy nie za wielką bagatelizacją w ironicznym i utartem już wyrażeniu: „raj bolszewicki!“ Były też sztuki teatralne, z podobną non-

szalancją odnoszące się do kwestji bolszewickiej (Sierszewski).

Serjo rzecz potraktował i na alarm uderzył Brandowski.

Na całość utworu składają się trzy czony: ohyda rządów bolszewickich, stan nieszczęśliwych ofiar i ich fatalne przeobrażenie się etyczne. Nad tem wszystkim jedna tli jeszcze isierka nadziei.

Bezładnie położenie potępionych przez komisarzy — nie do wiary. A jednak prawdziwe i poparte okrutnymi przykładami z historii. Za modlitwę — szubienica!!! To mało! Zdeprawowany, młody a już z przegniłą duszą Zubkin każe skazańcowi uśmiercić członka własnej rodziny i nazywa to łaską.

Bydłęca dola kartorzników, wieczna zgroza i trwoga, bezradność, rozpacz...

Ha! Strzał z rozpacz, odruchowe szalenie wyzwała skazanych!

Czy to do pomyslenia w innych warunkach? Ale też skutki iście szatańskie. Ciężko dotychczas owce stały się naraz krwiożerczymi wilkami, dyszącymi już nie żądzą żeru, ale najdroższej zemsty. Jeden starzec zdaje sobie sprawę z otchłani moralnego upadku towarzyszy i jeden pop ma rozbestwioną dźbic przerobić na normalnych ludzi.

Taką przepaścią demon bolszewizmu zamknął wolę swego społeczeństwa przed szczyką poprawy.

W lono głęboko ujętego tragicznego tematu wdaryli się uchybienia. I tak przedewszystkiem sądzić należy — z zachowania się ojca Prosirowa w pierwszym akcie — że ten pop powinien skrupuły Wierjonowa rozstrzygnąć kategorycznym: „Nie zabijaj!“, bo sam mówi, że to

„pryncipjalne“ przykazanie. Ponadto dano się odczuć wahanie między akcentem i duchem języka rosyjskiego a polszczyzną i lekkie zgałtowanie szczegółów w czasie mściwej egzekucji. Żadna wszakże z tych usterek kardynalne wytłocznej nie narusza, zaczem z niewielkim wysiłkiem danem jest autorowi owe ryny wygładzić.

Najsilniej stanął akt pierwszy. Kapitałny sąd wymuruwała autorska obserwacja typów, ale też nie mniejsza zasługa artystów, że ten mur nie zachwiał się w szarży. Szczególnie Zubkin, niedojrzałe i już robakiem stoczone jabłko, znalazł tęgiego odtwórcę w p. Tarkiewiczzu. Tylko nieco głośniej! — prosimy.

P. Dzwonkowski pomysłowo nałożył maskę i wprowadził gardłowe „r“. Wielce naturalnym był Gawrileczuk w wykonaniu p. Kwaskowskiego. Prosirow (p. Wilamowski) miał za mało dramatyczną rolę, by się chlubił wyróżnioną wśród tylu okrucieństw. Postać Wierjonowa (p. Bogusławski) i ciekawie przez ciąg drugiego aktu zbudowana jego rola, sprawiły bardzo silne wrażenie. P. Przebiński już kilkakrotnie wykazał, że patrafi nader udalnie przybrać sobie kilka dziesiątek lat.

Ciężar tragizmu czynnego spoczywał na barkach p. Kocerkiej. Wybór doskonały. Latwo było w tej roli zesliznąć się w aktorski patos. Pani Kocerka nie zaważdziła o niego ani razu. Gra jej, mimo że zawsze musiała być w podnieceniu oddana, nie straciła nic z pozorów naturalności. Akompanjament p. Gosławskiej również bardzo dodatni.

Dekoracje w drugim i trzecim akcie, zwłaszcza otulone świetną purpurą słońca i pożaru, smętnie łągodziły ponurą dolę, którą sobie ludzie wzajem gotują. Kr. Stasićki.

Narzeczony pragnął poślubić — posag.

Gody weselne bez młodego pana.

(ak). Zazwyczaj ostrzeżenie się — przeważnie zupełnie niesłusznie — kawalerów przed żeniactwem. Czy raczej nie należałoby odwrotnie — czystokroć ostrzeżenie przed adonismem, pragnącym z nią wejść w związek małżeński? Refleksje takie nasuwa następujące, niezwykle wydarzenie, którego „bohaterem” jest pewien Bydgoszczanin. „Grunt — to forsaj!” — pomyślał sobie ten czulny i nieślubny B. Ł. — i tak jak wielu niestety z dzisiejszych przedstawicieli pić mięskiej, traktował małżeństwo jako interes. Usprawiedliwia go to w części tylko, gdyż jako finansowy przyzwyczajony był do gładkich kupiecowskich. Prostacy zupełnie rachunek: żona + długie lata niewoli = posag, nie podobał mu się. Pragnął przede wszystkim nasamprzód posagu a żonę i więzy traktował jako przykry dodatek, czyli poprostu jako zło konieczne.

Wyruszył na podbój serca młodej, gospodarniej z podobny serca młodej, posiadającej większej roli w pewnej wiosce pod Starogardem. Biedna dziewczyna uwierzyła jego słodkim podszeptom miłosnym, zakochała się w końcu i już zdawało się, że stracona dla świata. Gdyby draniułek nie leciał tak otwarcie na posag. Wysoki posag „wyrabił sobie” u niedoszłego teścia. Kawaler pragnął już w dni zaręczyn pewne à conto, lecz roztropny gospodarz odmówił. Trzeba więc było przyspieszyć ślub. Miał okres zapowiedzi i wreszcie nadszedł dzień ślubu. Wielkie czyniono przygotowania, goście weselni pojeżdżali się. Zjawił się i młody pan, jednak stawiając kategorię warunek, iż przyrzeczony posag otrzyma jeszcze przed ślubem. Rozzuchwalił

się i stanął odmówić przyjęcia pieniędzy. Niedoszły teść odmówił: „Bratku, to nie zależy ci na córce, lecz na pieniądzu. Oj, jeżeli tak, to za szkoda na to mej córki!” Panna rozplakała się a „młody pan” niewzruszony nadal domagał się — posagu. W końcu — poszedł na dworzec i wrócił pociągiem do Bydgoszczy.

Ksiądz daremnie czekał w kościele. Ślub nie odbył się, natomiast zaproszeni liczni goście urządzili wesele — bez pana młodego. Bawiono się hucznie do białego rana. Niezwykłe to wesele będzie jeszcze przedmiotem rozprawy sądowej, wszelkie koszty bowiem będzie musiał pokryć niedoszły mąż, pragnący w pierwszym rzędzie posagu a potem dopiero kobiety. Należy mu się zresztą dobra nauczka.

Sąd kupiecki w Bydgoszczy. Wybory nie odbędą się.

Od przewodniczącego sądu kupieckiego i komisarza wyborczego otrzymujemy następujące pismo:

Następujące §§ 14 i 18 statutu miejscowego dot. Sądu Kupieckiego w Bydgoszczy, zarządzam i ogłaszam co następuje:

1. Znosi się termin wyborów do Sądu Kupieckiego w Bydgoszczy, naznaczony na dzień 12 marca 1933 r., albowiem do włącznie 14 dni przed wyborami złożono tylko po jednej liście kandydatów na ławników ze strony pracodawców i pracobiorców.

2. Wobec powyższego umieszczone na tych listach osoby powołuje się na ławników Sądu Kupieckiego w Bydgoszczy na przeciąg lat 6 z tem, że co dwa lata ustępuje 1/3 ławników każdej kategorii, poczem następują wybory uzupełniające.

3. Skład ławników jest następujący:

- a) pracodawcy:
1. Maroński
 2. Strzyżowski Władysław, przemysłowiec
 3. Paszek Franciszek, kupiec
 4. Braun Ryszard, drogerzysta
 5. Strzelecki Stanisław, kupiec
 6. Cylkowski Stanisław, kupiec
 7. Dziembowski Jerzy, kupiec-przem.
 8. Kotłęga Ignacy, kupiec
 9. Zamiara Bronisław, kupiec
 10. Popławski Robert, kupiec
 11. Józwiak Feliks, kupiec
 12. Malicki Zygmunt, kupiec
- b) pracobiorcy:
1. Goździewicz Józef, ekspedytor
 2. Kozłowski Antoni, bankowiec
 3. Pankowski Wincenty, drogerzysta
 4. Kędziara Franciszek, pomocnik kup.
 5. Muszyński Stanisław, bankowiec
 6. Szródel Marjan, drogerzysta
 7. Lewandowski Edmund, ksiązkowy
 8. Szymański Henryk, kalkulator
 9. Kowalewski Tadeusz, bankowiec

Tworzy się nowe synekury gdy niema pieniędzy na zasiłki!

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Warszawski Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych utworzył nowe stanowisko bardzo dobrze płatne, mianowicie posadę wicedyrektora. Nominację na powyższe stanowisko otrzymał p. Artur From, dotychczasowy kierownik wydziału ogólnego.

Ćwiczenia rezerwy zostaną skrócone.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Ze względu na oszczędnościowych tegorocznych ćwiczenia rezerwistów będą skrócone. Jeśli chodzi o ćwiczenia szeregowych rezerwy to będą one trwały tylko trzy tygodnie.

Ofiara rozstroju nerwów i zamroczenia umysłu.

Z przedmieścia Jachcic donoszą nam: Tragicznie zmarła Adela Kurkiewicz cierpiąca od około 7 miesięcy na rozstrój nerwów i popełniła samobójstwo w chwili przejściowego zamroczenia umysłu. Powyższy stan faktyczny jest stwierdzony atestem lekarskim dra Wieckiego. Jeszcze około 2 godziny przed wykryciem nieszczęścia zmarła przyjęła czystą dżierżawę od swych lokatorów.

Eksportacja zwłok nastąpiła po stwierdzeniu faktycznego stanu rzeczy, bezpośrednio z domu żałoby na cmentarz parafii Serca Jezusa.

— Tow. opiekę nad zwierzętami przypominam osobom wracającym z targu z drobiem, aby je odpowiednio, przynajmniej w siatkach albo koszykach stosowanych, a nie za skrzydła, jak to miało miejsce zeszłej soboty przy ul. Chodkiewicza. Bez litości jakaś paniusia dźwigała ciężką gęś za jedno skrzydło. Biedny ptak drgnął skrzydłem i nogami z bólu ustawicznie wymachiwał. Na zwróconą sobie uwagę, że w ten sposób nieść nie można, paniusia owa nie zareagowała, ale gęś dalej tak niosła. Fakty podobne są karalne.

— Odczyt o wyborze maturalisty gimnazjalnego wygłoszony będzie w czwartek 9 bm. o godz. 18 w auli gimnazjum klasycznego. Odczyt wygłosi prof. Turwid na temat „Studia artystyczne: teatru, sztuki plastycznej, literatury pięknej i muzyki”. Zarząd Koła Rodzicielskiego prosi o liczny udział rodziców i uczniów. Wstęp bezpłatny.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek, 7 marca o godz. 8 „STRASZNY DWÓR” — występ opery warszawskiej.
 Środa, 8 marca o godz. 8-ej „POD BIAŁYM KONIEM”, operetka Benajtky’ego.
 Czwartek, 9 marca o godz. 8 „NA CZERWONYM WULKANIE”, sztuka St. Brandowskiego.
 Piątek, 10 marca o godz. 8 „KAPITAN Z KOEPENICK” — tanj piątek.
 Sobota, 11 marca o godz. 8-ej „PRYMAŚ CYGANÓW” — premiera.
 Niedziela, 12 marca o godz. 4 „KAPITAN Z KOEPENICK” — ceny niższe.
 Niedziela, 12 marca o godz. 8 „PRYMAŚ CYGANÓW” — poraż drugi.
 Poniedziałek, 13 marca o godz. 8 „CÓRKA PANI ANGOT” — tanj poniedziałek.

Żytnicy nasi mają głos.

SKANDAL NA SZOSIE.

Nie będzie tu mowa o jakiejkolwiek strzelaninie z racji złamanego serca czy wypróżnionej butelki, nie będzie tu nawet mowy o potwornym niedzisiejszym samochodowym a jedynie chodzić nam tu o... śnieg! Tak i nieinaczej! Śnieg a raczej jego zwalę, leżące spokojnie na szosie, niezauważone przez nikogo, chyba przez szofera samochodu, ale wtedy uważy przechodzą w całości zwykłe przekleństwa pod adresem starostów, naczelników, dyrektorów a skończysz na drożniku.

Bo proszę sobie wyobrazić! Spieszmy mu się, na terminową dostawę, a tu z łaski władz kładzie mu się pod koła przeszkoda nie do pokonania. Trzeba więc albo wysiadać i przekopywać się, albo czekać na jakiegoś poczelwego wieśniaka, któryby użyczył konia, względnie wreszcie nie pozostać nic innego, jak wracać do domu.

To więc, co się dzieje, jest zwykłym skandalem, skandalem na szosie! Nic przecież prostszego, jak wydać polecenie, by w miejscach bardziej zaspanych śniegiem, śnieg ten uprzątnięt zasypanych śniegiem, śnieg bowiem potem, do kogo wnieść pretensję, gdy samochód, wjechawszy w zasne śnieżną, zarzuciwszy parokrotnie, rozbija się o drzewo a w konsekwencji na szosie legnie kilku ludzi z konsekwencją czaszkami i rozlewałym się mózgiem!

MATKI Z CZYŻKÓWKĄ ŻALĄ SIĘ.

W szkole na Czyżkówku domowy każdemu dzieciom zdejmować buciki — ażeby te nie rysowały parkietu. Więc biedactwa, które nie przyniosą lub zapomną przynieść pantofle szmaciane, muszą chodzić w pończochach, w następstwie czego zaziębiają się. Nie możemy wierzyć, aby kierownik tej szkoły był tak bardzo troskliwy o całość podłóg szkolnych, żeby z tej przyczyny na rękę zdrowie dzieci, a jeżeli tak, czy dzieje się to za zgodą lekarza, a jeżeli nie?

O „Przeglądzie Bydgoskim”

Praca placówek kulturalnych regionu bydgoskiego zespoliła się w czasopiśmie regionalno-naukowo-literackim p. t. „Przegląd Bydgoski”. Myśl utworzenia takiego czasopisma tkwiła w umysłach wybitniejszych jednostek już od dłuższego czasu, lecz brak funduszy nie pozwalał wcześniej przelizać pięknych zamysłów. Ukazał się „Przegląd Bydgoski” — należy powitać z ogromną radością jako widoczną oznakę poprawy warunków pracy kulturalnej na gruncie bydgoskim. Należy tylko żałować, że czasopismo o głębokim i syntetycznym założeniu w dziedzinach, określonych w podtytuł przybrało tak mało okraszony tytuł. Otwieramy „Przegląd”. Po emocjonującym i ciekawym wstępie następuje artykuł światowej sławy uczonego profesora Uniwersytetu p. t. „Przedzieje Bydgoszczy”. Autor daje nam obraz archeologiczny ziem bydgoskich w oświetleniu najnowszych swoich badań. Podziwiamy zawsze najnowe podejście do tematu, nawet w omawianiu materiałów dawniej przez autora ogłoszonych.

Artykuł jest opatrzonego ilustracjami, których wykonanie chemigraficzne niestety stoi na niskim poziomie.

Czytamy dalej: „Proces o zabójstwo przeciw mincarzom bydgoskim i rany Filipa malarza”. Opisany przez archiwarza Zygmunta Malewskiego na podstawie akt sądowych zapisek. Opis ksiąg archiwalnych i procesu o zabójstwo, które zostało wywołane konkurencją malarzy, świadcząca plastycznie o ruchu kulturalnym w Bydgoszczy już w XVI. w., jest potraktowany z nienaganną fachowością. Szkoda, że mu brakuje beletrystycznego zacięcia, byłby dostępniejszy dla szerszego ogółu czytelników. Wobec przytoczenia tekstów procesu z księgi ławniczej przetłumaczonych pięknie na język polski poprzedzający opis może wydawać się za rozwlekły.

Legenda o krucyfikach w farze bydgoskiej pt. „Rzyż w ościach” jest echem poezji romantycznej „mystycznej”, przy swej wybitnie starej formie rymowania nic nowego poezji nie przynosi.

Nowela z cyklu „Opowieści bydgoskie” dr. Stanisława Pełińskiego, napisana żywym i barwnym stylem, jest prawdziwą perłą literacką „Przeglądu”. Więcej takich nowel, a „Przegląd” będzie nie tylko umysłowy, ale i uczucia czytelników.

Cenny materiał dla dziejów Bydgoszczy po-



Banki amerykańskie pękają jak bańki mydlane.

Kradzieże i włamania.

Florczyk Jan, zam. przy ul. Kordeckiego 12, zgłosił kradzież z włamaniem do jego mieszkania, skąd skradziono jedno męskie ubranie i zegarek z łańcuszkiem.

Makowska Stanisława, zam. przy ul. Gdańskiej 150, zgłosiła kradzież z włamaniem do warsztatu, obwoła skradziono kilka par bucików.

Hammermeister Maksymilian, mechanik, zam. przy Zbóży Rynku 7, zgłosił kradzież z włamaniem zapomocą podrobionego klucza do dźwiękowskiego. Sprawca zabrał 4 akumulatory, lampę karbidową, 4 żarówki i różne narzędzia slusarskie.

Jędrzejewski Antoni, zam. przy ul. Konarskiego 11, zgłosił kradzież wózka ręcznego.

Wawrzyniec Dorota, zam. w Łochowie, pow. Bydgoszcz, zgłosiła kradzież roweru męskiego z przed gmachu starostwa powiatowego.

Milanowski Wincenty, zam. przy ul. Długiej nr. 16, zgłosił kradzież pierzyny, poduszki, prześcieradła, deki pikowej i wielu innych przedmiotów w czasie od 22. do 26. II. br.

Andrzejczak Franciszek, zam. przy ul. Zdunów 10, zgłosił kradzież z włamaniem zapomocą podrobionego klucza lub wytrycha do jego mieszkania. Sprawca zabrał obrus stołowy, budzik, torebkę damską, 4 koszule damskie, 2 halki naszyjnik (zielone korale).

Grabowski Andrzej, zam. przy ul. Karpakiej 19, zgłosił kradzież pierzyny i poduszki z zamkniętej komórki na strychu.

Kalendarzyk kwartału zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebrań plenarne odbędą się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 7-ej w lokalu p. Kołodzieja, Ugory róg Konopnej.

Referat wygłosi radny p. Wencel. Obecność wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy korzystają z ulg, bezwzględnie konieczna.

Dr. Bronisław Nagel.

**KINO
REWJA**

Dzisiaj premiera nowego wielkiego programu! Na ekranie: Wzruszający sensacyjny dramat w 11 akt. p-g słynnej powieści Franka Norrisa na temat przekleństwa Złota, reż. genialnego Ericha von Stroheim pod t.

ZŁOTO

w roli głównej
Silvia Ashton

Telegram! Na scenie od 7-go marca nowy rewel. zespół artystów asy teatru rewj. Mignon w Warszawie wielka fasc. Rewja w 12 obraz. p. t.

**Hallo publiczności,
tego jeszcze nie było**

Udział biorą Oleniecka, Rybaczevska Misiewicz, Winecki, Della Salle, w progr. najnowsze przeboje warszawskie, skecze, inscenizacje, finały Pocz. I s. o 6, ost. 9.10. Ceny miejsc od 40 gr. (386)

O zwolnienie zawodów sportowych od opłat na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Na skutek zabiegów Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich w Bydgoszczy, zwrócił się zarząd Polskich Związków Sportowych w Warszawie, chcąc zapobiec na przyszłość błędnemu interpretowaniu przez Magistraty ustawy o zwolnieniu zawodów sportowych od opłat na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o wydanie zarządzenia wyjaśniającego.

Na skutek tej interwencji Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w dniu 21. II. rb. okólnik Nr. 15 do pp. Wojewodów i Komisarza Rządu m. st. Warszawy treści następującej:

„Ustawa z dnia 28 stycznia 1932 r. o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 111) zawiera w art. 2 zwolnienie amatorskich zawodów sportowych od wymienionych opłat.

Pomimo tego zdarzają się wypadki, że niektóre gminy pobierają powyższe opłaty od takich zawodów sportowych, których charakter amatorski nie może ulegać wątpliwości. Tak, np. w jednym z miast pobrano opłatę na rzecz P. C. K. od urządzonych tamże regat wioślarskich, uzasadniając powziętą w tym względzie decyzję tą okolicznością, że regaty wioślarskie należy uważać za wyścigi w myśl art. 1 cytowanej ustawy podlegają opłacie na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Stanowisko powyższe nie może być uznane za słuszne, gdyż przy powzięciu decyzji nie wzięto pod uwagę okoliczności następujących.

Decydujące znaczenie dla zwolnienia zawodów sportowych od opłat na rzecz P. C. K. posiada stwierdzenie ich niewątpliwego charakteru amatorskiego

(art. 2 ust. 1 ustawy). Okoliczność, że urządzane amatorskie zawody sportowe mają charakter wyścigów dopiero wówczas pociąga za sobą w myśl art. 1 ust. 1 ustawy obowiązek uiszczania opłat na rzecz P. C. K., gdy wspomniane zawody połączone będą z grą lub zakładami (totalizator) jak dotąd, tylko wyścigi konne urządzane są w ten sposób i wobec tego obowiązane są do uiszczania omawianej opłaty. Oczywiście, gdyby jakiegokolwiek inne amatorskie wyścigi np. piesze, kolarskie, wioślarskie, automobilowe itp. urządzone zostały w połączeniu z totalizatorem, tem samem podpadłyby one pod postanowienie art. 1 ust. 1 ustawy i musiałyby być obciążone opłatą na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi o podanie powyższego wyjaśnienia do wiadomości i zastosowania organom powołanym do wymierzania i poboru omawianych opłat, tudzież właściwym władzom nadzorczym“.

Czwarta konfiskata w bieżącym kwartale.

Starostwo Grodzkie zajęło wczorajszy nakład „Dziennika Bydgoskiego“ za opis zajęć niedzielnych przed kościołem św. Krzyża w Warszawie.

Zawiadomienie o konfiskacie, które otrzymała nasza drukarnia, jest bez podpisu. Widnieje tylko pieczęć „Starosta Grodzki Bydgoski“.

MIAŁOR

Krem! niezbędny dla utrzymania delikatnej i pięknej cery

Kremy
Zale
Poznan

DZIAŁ SPORTOWY

Zwycięstwo polskiej pary łyżwiarskiej.

Praha. W Pradze odbyły się międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej z udziałem łyżwiarzy czeskich, polskich, niemieckich, austriackich i belgijskich.

W jeździe panów zwyciężył inż. Praznowsky (Czechosłowacja) 242 przed Bernhauserem (Austria) 240 i Hertlem (Niemcy) 233.

W jeździe parami triumfowała para polska Bilorówna—Kowalski 11,24 przed parą austriacką Kaiser—Kast 10,74 i małżeństwem Vesely (Cz.) 9,14.

W jeździe pań pierwsza była Landbeck (Austria) 40,18 przed de Ligni (Belgia) 37,88 i Herbert (Niemcy) 36,84.

ŚLASK ULEGA WIEDNIOWI

W SPOTKANIU ZAPASNICZYM 9:17.

Katowice. Na Śląsku rozegrany został w miejscowości Ruda między miastowy mecz zapasniczy pomiędzy reprezentacjami Śląska i Wiednia. Wiedzieccy, którzy walczyli prawie w identycznym składzie reprezentacji państwowej, odnieśli wysokie zwycięstwo 17:9.

Szczegóły zwycięstwa naszych łyżwiarzy

w Szczyrbskim Jeziorze.

Praha. Jak już podaliśmy, na zawodach łyżwiarskich o mistrzostwo Tatr w Szczyrbskim Jeziorze wspaniały sukces odniósł Janusz Kalbarczyk, zdobywając tytuł mistrza i 16,406 pkt. Program zawodów obejmował 3 biegi.

Na 5000 m. zwyciężył Kalbarczyk (Polska) w czasie 9:54,6 przed Stieplem (Wiedeń) 9:58 i Turnowskim (Czechosłowacja) 10:48,3.

W biegu na 1500 m. wygrał mistrz Czechosłowacji Turnowsky w czasie 2:41,3 przed Kalbarczykiem (Polska) 2:43 i Stieplem (Austria) 2:46,2.

Na 500 m. zwycięstwo odniósł znowu Kalbarczyk.

Doskonałe wyniki Polaków w skokach otwartych.

Najdłuższy skok oddał St. Marusarz.

Praha. W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Czechosłowacji rozegrano w Harrachowie konkurs skoków otwartych. Warunki były bardzo ciężkie. Temperatura wynosiła plus 11 stopni. Polacy ponownie wykazali swą wysoką klasę, zajmując szereg czołowych miejsc.

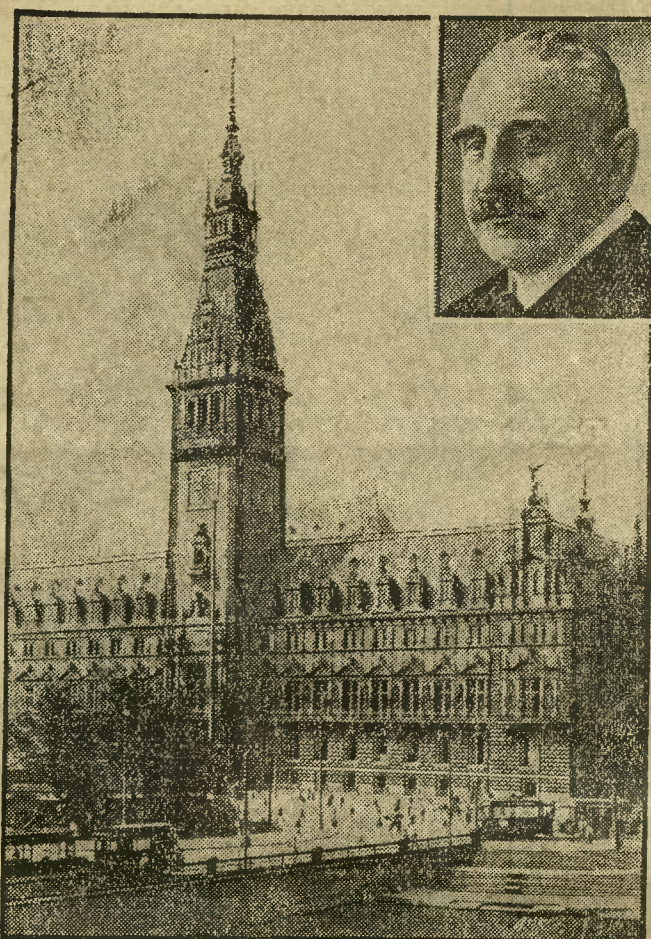
Pierwsze miejsce w konkursie zajął Vrana (Czechosłowacja) nota 220,9, skoki 56,5 i 61,9 m., drugie Bronisław Czech (Polska) nota 218,9, skoki 58,5 i 56, trzeci Kolesar (Polska) nota 215,5, skoki 56 i 61, czwarty Lukasz (Cz.) nota 214,3, skoki 56 i 59,5, piąty Simunek (Cz.) 206,5, skoki 50,5 i 56, szósty Burkert (HDW) nota 204,5, skoki 53 i 57, siódmy Łuszczek (Polska) nota 204,4, skoki 51 i 50.

W całym konkursie skoków otwartych i do kombinacji najdłuższy skok bez upadku miał Stanisław Marusarz (Polska) 62 m. Andrzej Marusarz osiągnął 65 m., ale z upadkiem.

POWÓDZ REKORDÓW NA MISTRZOSTWACH PAŃ W POZNANIU.

W niedzielę odbyły się w Poznaniu mistrzostwa lekkoatletyczne pań w hali. Na zawodach pobito aż 8 rekordów, z tego 6 polskich i 2 okręgowe. Bohaterką zawodów była Jasińska, która ustanowiła aż trzy nowe rekordy Polski, osiągając w kuli oburącz 21,10 m., jednorącz 11,53, a w skoku w dal z miejsca 2,32. Poza to dwa nowe rekordy Polski były dziełem zawodniczki AZS Szajnówny, która uzyskała na 60 m. czas 8,6, a na 80 m. 11,4. Startujący poza konkursem Janowski z Warty przebiegł 1500 m. w czasie 4:39,4, bijąc również rekord Polski.

W ogólnej punktacji mistrzostwa okręgu pań zdobył AZS przed Wartą i Sokołem.



Hitler „zdobył“ Hamburg

600 hitlerowców obsadziło w dniu wyborów ratusz w Hamburgu i wprowadziło w urzędowanie nowego prezydenta policji Richtera.

Na ilustracji widzimy ratusz w Hamburgu, a u góry prezydenta senatu dr. Petersena, który ustąpił ze swego stanowiska po pogwałceniu przez Hitlera autonomii wolnego miasta.

PROSZEK „KOGUTEK“
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawa przykrość przyjmowania proszka, niech żąda „Kogutków“ w postaci tabletek. (21648)

PROGRAM W KINACH:

APOLLO powtarza na ogólne życzenie rewelacyjny arcyfilm produkcji polskiej na tle powieści Stefana Żeromskiego p. t. „Uroda życia“. W rolach głównych Nora Ney, Bogusław Samborski, Adam Brodzisz i inni. Radzimy zobaczyć to w rzadkiem ujęciu realizatorskim arcydzieło, zaczerpnięte z czasów Rosji przedwojennej.

BALTYK. Dziś największe arcydzieło świata, monumentalny film z życia starożytnej Grecji i krwawych walk o zdobycie Troi p. t. „Bohater krwawej areny“. W roli gł. Carlo Aldini jako Achilles i Włodzimierz Gajdarow jako Parys. Poza to sensacyjny dramat z życia kłusowników kanadyjskich p. t. „Bez prawa“ z psem Klondike. Razem 20 aktów. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 5.

KRYSTAL. Dziś wielki reportaż szpiegowski, ujęty w oryginalną formę filmową o niezwykle sensacyjnej akcji p. t. „Pod fałszywą flagą“. Ciekawe szczegóły tajników służby szpiegowskiej oraz gra Fröhlicha i Charlotty Suzy stanowią nadzwyczajną godną podziwu i pełną dramatycznego napięcia całość. Prócz tego nadprogram.

MARYSIENKA. Dziś i nadal wielki film, jedyne dzieło o podniosłej treści, wziętej z życia i czynów Jezusa Chrystusa p. t. „Król Królów“. Wzruszające sceny, przepiękna gra artystów oraz nowa wersja dźwiękowa ściągają liczną publiczność, wobec czego dziś dane będą trzy przedstawienia o godz. 5,30, 7,10 i 9.

NOWOŚCI. Tematem rozmów całej Bydgoszczy jest arcyfilm „Blond Venus“ z Marleną Dietrich. Jest to film, jaki kinomani już dawno nie widzieli. Ciekawa treść, niezwykle gra ar-

tystów i wspaniała technika, czynią z tego filmu niepospolite arcydzieło, o którym się nie zapomina. Film ten cieszy się ogromnym powodzeniem.

REWJA. Dziś premiera nowego wielkiego programu: Na ekranie wzruszający dramat podług słynnej powieści Franka Norrisa, reżyserji genialnego E. von Stroheima p. t. „Złoto“. W roli gł. Silvia Ashton. Na scenie od 7 marca nowy rewelacyjny zespół artystów (asy teatru rewjowego „Mignon“ w Warszawie). Wielka fascynująca rewja w 12 obrazach pt. „Hallo, publiczności, tego jeszcze nie było“. Udział biorą: Oleniecka, Rybaczevska, Misiewicz, Winecki i Della Salle. W programie najnowsze aktualności warszawskie (skecze, inscenizacje, finały). Początek I seansu o godz. 6, ostatniego 9,10. Ceny miejsc od 49 gr.

PROGRAM RADJOFONICZNY. ŚRODA, 8 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Program dla dzieci: „4 mile za Warszawą“ obrazek i listy od dzieci. 16,00: Płyty gramofonowe. 16,20: Odczyt dla maturzystów: „Wyprawy krzyżowe“. 16,40: „Sprawa polska w rokowaniach brzeskich 1918 r.“ odczyt. 17,00: Płyty gramofonowe — koncert kameralny. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,40: „Zmiany w ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy“ odczyt. 18,00: Odczyt dla maturzystów: „Słowacki“ (odcz. II). 18,25: Muzyka lekka. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Feljeton literacki p. t. „Kierunki literackie czechosłowackiej powieści powojennej“. 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,00: Muzyka lekka w wy. tria Ra-

packich, Leon Łuskino (piosenki) i St. Stanisławski (domra). W przerwie wiadomości sportowe. 21,30: Koncert kameralny w wyk. polskiego kwartetu smyczkowego (Irena Dubiska, M. Fliederbaum, M. Szaleski i Zofia Adamska). 22,00: Na widnokręgu. 22,15: Muzyka taneczna. 22,40: Odczyt w jęz. esperantkim p. t. „Józef Piłsudski“ (Kraków). 23,00: Muzyka lekka.

ZAGRANICA. Moskwa (Dośw.). 17,25: „Turandot“ opera Pucciniego. Davenport. 21,15: Koncert symfoniczny. Sottens. 21,30: „Le Roi d'Ys“ opera Edwarda Lalo. Strasburg. 21,30: Koncert symfoniczny. Paryż. 22,00: Koncert symfoniczny.

— Wielki pokaz drobiu, gołębi i królików odbędzie się w dniach od 11 do 13 bm. w sali „Pod Lwem“ w Bydgoszczy przy ul. Marsz. Focha. Wystawę urządza Tow. Hodowców Drobiu, Kóz i Królików.

POJUTRZE

rozpoczyna się ciągnięcie 5-tej klasy 26-tej Loterii Państwowej! rozpoczyna się karnawał milionów! każdy posiadacz losu stanie do urny szczęścia po szczęście! urzeczywistnią się marzenia wszystkich tych, którzy z silną wolą i wiarą w zwycięstwo staną z losem w rękę do zawodów o miliony!

Dnia 9 marca br. rozpoczyna się bogate ciągnięcie 5-tej klasy 26-tej Loterii Państwowej, w której główna wygrana wynosi efektywny 1.000.000 złotych. Cena 1/4 losu tylko 50 zł. Pojutrze zatem w każdym domu, w każdym mieszkaniu, u każdego, kto tylko dba o dobro swoje i swoich najbliższych, powinien znajdować się los, zakupiony w najszybszej kolekturze

„Uśmiech Fortuny“, Bydgoszcz, Pomorska 1
gdyż tylko tam szczęście obratło sobie siedlisko.

Zgon burmistrza m. Chicago

śp. Antoniego Czermaka. Miami, 7. 3. Burmistrz m. Chicago Antoni Czermak, który — jak wiadomo — został ciężko ranny przy zamachu na Roosevelta, zmarł dnia 6 bm. rano. Burmistrz Czermak urodził się 9 kwietnia 1874 w Kladnie obok Pragi. Kiedy miał rok, rodzice jego przenieśli się do Ameryki. W 12-tych roku życia musiał już ciężko pracować w górnictwie, poczem wrócił do Chicago, gdzie pracował w tartaku. Wieczorami uczył się b. pilnie i skończył prawo, poczem zaczął praktykę jako adwokat. W roku 1902 został wybrany jako poseł ze stanu Illinois i godność tę piastował do 1910 roku, w którym został wybrany na członka rady miejskiej w Chicago. W roku 1921 był wybrany prezydentem rady miejskiej okręgu Cook. W roku 1931 został wybrany burmistrzem m. Chicago przez demokratów.

Ucieczka żydów z Niemiec.

Paryż. (Tel. wł.). Dzienniki francuskie donoszą z Berlina, że szereg wybitnych osobistości ze świata inteligencji żydowskiej otrzymuje stale listy z pogroźkami, w których wzywa się ich do natychmiastowego opuszczenia Niemiec. Wiele rodzin żydowskich opuściło już granicę Rzeszy, wyjeżdżając do Francji i Holandji.

Podobny los spotyka i autorów pacyfistycznych. Między innymi Zweig, autor „Sporu o sierzanta Griszę” musiał ratować się ucieczką do Szwajcarii. Tomasz Mann laureat nagrody Nobla, wyjechał do południowych Niemiec.

Według informacji nadeszłych tu z Berlina, wielka akcja antysemicka, zapowiadana zresztą oddawna przez Hitlera ma się zacząć z końcem marca br.

Będzie to realizacją planu „oczyszczenia rasy niemieckiej”.

Podobnie jak we Włoszech, tak i w Niemczech wysunięto problem rasy, wierząc w legendę, że istnieje rzeczywiste do dziś dnia szczep pra-germański, tak, jak we Włoszech ma istnieć rasa „ultra łacińska”.

Ogłoszenie prasowe — to najważniejszy środek reklamowy

Zagadnieniem reklamy prasowej został poświęcony zeszyt za luty czasopisma „Prasa” organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Treść zeszytu: Artykuły: Franciszka Głowińskiego — „Ogłoszenie prasowe — najważniejszy środek reklamowy”; Olgierda Langera — „O dobre ogłoszenie prasowe”; Stanisława Zenona Zakrzewskiego — „Reklama prasowa w chwili obecnej”; Jerzego Szapiro — „Ogłoszenie w czasopiśmie”; Jana Marga — „Ogłoszenie w świetle praktyki”; oraz działający następująco: Z działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, Z działalności stowarzyszeń dziennikarskich, kronika krajowa; przegląd ustaw i rozporządzeń, kronika zagraniczna; przegląd piśmiennictwa.

Redaktor: Stanisław Kauzik Firmom przemysłowym i handlowym zeszyt ten przesyła na żądanie bezpłatnie Administracja „Prasy” Warszawa Krak. Przedm. 40, m. 11. (3921)

Z życia towarzyskiego.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 8. bm. o godz. 20 w hotelu Lengninga. Na porządku obrad referat członka zarządu p. t. „Fabrykacja octu i jego zastosowanie”.

Koło II. Z. U. K. Zebranie 8 bm. o g. 19.30 w sali restauracji „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha. Zebranie zarządu o godz. 19.

„Harmonja”. Dział w wtorek śpiewa chór o godz. 16.30 podczas pogrzebu na cmentarzu przy ul. Grunwaldzkiej. O godz. 20 zebranie miesięczne.

Oddział kolarzy Sokoła V. Zebranie plenarne 8 bm. o godz. 19.30 u p. Małeckiego. Zebranie zarządu o godz. 19.

Zw. Akuszerek. Zebranie w środę 8 bm. o godz. 17 w szkole Sienkiewicza.

Tow. Rzemieśników Polsko-Kat. Zebranie zarządu w środę 8 bm. o godz. 18 w sali Domu Katolickiego przy farze.

S. M. P. „Przedświt”. Dział 7 bm. lekcja śpiewu obu oddziałów o godz. 19.30.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie 8 bm. o godz. 19.30, połączone z wykładem p. prof. Lipczyńskiego.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. W środę 8 bm. o godz. 19.30 zebranie w „Harmonji”. Zebranie zarządu o godz. 19.

B. K. S. „Polonia” sekcja męska. Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się regularnie co wtorek i piątek w sali przy ul. Konarskiego od godz. 20 do 22.

Stow. Właścicieli Kiosków. W środę 8 bm. o godz. 20 zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem”.

S. M. P. „Brzask”. Dział o godz. 19.30 zebranie plenarne w Domu Katolickim.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Dział w wtorek o godz. 20 zebranie plenarne koła w sekretarjacie przy ul. Sienkiewicza 39. Sekcja esperancka z oświatową urzędą 11 bm. o godz. 19.30 w sekretarjacie wieczór deklamacyjno-prelekcyjny w języku polskim i esperanckim.

B. K. S. Polonia - sekcja pań. Gimnastyka dziś w wtorek o godz. 7 w sali Konarskiego.

S. M. P. „Promyk”. Druhny zastępowe i ich zastępczynie stawia się dziś 7 bm. o godz. 19 w Domu Kat. przy farze na kurs. Jutro 8 bm. zbiórka zastępu 3. oddz. młodszy.

Tow. kobiet „Jutrzenka”. W czwartek 9 bm. o godz. 5 popoł. wspólne zwiedzenie wystawy robót ręcznych Sokoła żeńskiego. Zbiórka przy kościele św. Trójcy. Wstęp 30 gr.

Zw. b. Zawodowych Wojskowych. Zebranie plenarne 7 bm. o g. 20 w lokalu p. Cymmera, ul. Marsz. Focha 7.

Jachcice! We wtorek 7 bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego zebranie porozumiewawcze wszystkich organizacji w sprawie mającej się odbyć w niedzielę 12 bm. wielkiej manifestacji narodowej przeciwko zakusom niemieckim.

Sokół III. Zebranie plenarne we wtorek 7 bm. o godz. 19.30 w hotelu Lengning. Legitymacje członkowskie należy zabrać ze sobą.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, 8 bm., o godz. 19-aj odbędzie się miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźniczej w hotelu „Lengning”.

Tow. Powst. i Wojsków Bielawy-Skrzetusko. Zebranie zarządu w środę 8 bm. o godz. 19. Zebranie plenarne w piątek 10 bm. o godz. 19 w lokalu rzeźni miejskiej.

Bydgoski Chór Męski. Dział wtorek godz. 20 zebranie plenarne w lokalu p. Bielawskiego; o godz. 19 zebranie zarządu.

Miljoner.

W Ameryce — naturalnie przed kryzysem — nazywano człowieka milionerem dopiero wtedy, gdy miał milion rocznego dochodu. My jesteśmy skromniejsi, no... i biedniejsi i dla nas milionerem jest każdy, kto ma milion w majątku. Milion złotych w majątku, to wcale ładna suma, co tam szukać kogoś, który ma aż milion rocznego dochodu, choć i tacy są.

Nie mamy w Polsce statystyki milionerów, ale jedna rzecz jest pewna. Za kilka tygodni ilość milionerów w Polsce powiększy się o — jednego.

Jak to się stanie? W bardzo prosty sposób. W ostatnim dniu ciągnięcia V klasy 26-tej Loterii Państwowej wyjdzie z koła główna wygrana 1.000.000 zł. Ktoś ten milion wygrać musi.

Każdy grający na loterii, który ma cały los, jest kandydatem na milionera. Ale są tacy, co mają ćwiartki i połówki losów, ci więc są kandydatami na pół- i ćwierć-milionerów.

Spotykasz się ze znajomym i nawet nie wiesz, że rozmawiasz z kimś, który za kilka tygodni może będzie milionerem, czy półmilionerem. Zresztą o jego możliwościach w tym kierunku łatwo się przekonać. Ma, albo niema odpowiedniej legitymacji. Legitymacją tą jest los Loterii Państwowej.

Ciągnięcie V-iej klasy, która stworzy nowego milionera czy pół- albo ćwierćmilionera w Polsce, rozpoczyna się 9 marca. Zresztą w V. klasie oprócz miliona jest bardzo wiele innych wygranych dużych i małych. Ogółem w tej klasie wyjdzie z koła losów, które wygrają, ogromna suma 45.166 sztuk. (3868)

Table with exchange rates: Bank Polski płacił w dniu 7 bm. za: dolary amerykańskie 8,88-8,87; funty szterlingów 30,65; franki szwajcarskie 172,82; franki francuskie 34,98; marki niemieckie 209,80; guldeny gdańskie 173,97; liry włoskie 45,07; floreny holenderskie 357,60.

Oferta specjalna na cebulki kwiatowe z Holandji. Upiekszajcie wasze domy i ogrody! Najlepsza kolekcja składająca się z 300 cebulek kwiatowych i sadzonek najprzedniejszej jakości... Triangle Bulb Farms Hillegom — Holland.

ZASTĘPCY w branży obuwniczej, drogerijnej lub kolonialnej dobrze zaprowadzeni i wykazać się mogą... Reklamy Miedz. J. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

Gospodarstwo 54 mórg gleby przedniej z martw. i żywym inwent. korzystnie na sprzedaż... Rzeźnictwo w Bydgoszczy z warsztatem urządzeniem składowym... Sprzedam samochód ciężarowy 6 cyl 2 tonowy... Szafa do garderoby... Kto sprzedaje najlepszy i najtańszy górnolaski koks... Planino zagraniczne, śliczne sprzedam... Szklany (2258) szyld 3 m 50 — 50 sprzedam... Piekarnia (3874) dobrze prosperująca... Piec kaflowy przenośny... Lustra sklepowe... Sypialki (2261) jadalni, kuchnie najtaniej... Powielacz biurowy, sup. nowy, tanio na sprzedaż... Kto szuka stałej pracy... Służące (2257) która dłuższy czas pracowała w restauracjach... Jadalka mało używana... Większa (2272) ilość starej dachówki... „Ford” (38.8) limuzyna... POSADY WOLNE Kto szuka stałej pracy... Młyn wodno - elektryczny... Kuchnia gospodarskiej rodziny... LEKCJE Maturzysta udziela gimnazjum lekcji... DZIERŻAWY Kabiny do magazynowania... POSADY POSZUKUJĄ Cukiernik rutynowany... Kto szuka stałej pracy... POSADY WOLNE Kto szuka stałej pracy... POSADY WOLNE 3-pokojowe i kuchnia... POKOJE Pokój (2258) umebl., utrzymanie dobre...

Na horyzoncie znów się rozjaśni! Niema chyba kupca lub przemysłowca, któryby twierdził, że krytyczne położenie gospodarcze będzie trwało wiecznie. Skończyła się wojna, skończyła się inflacja i skończy się kryzys. Wszystko trwa do czasu. Tylko nie trzeba zrazu rozpaczac i tracić nadziei. To jest choroba, która zaraza i przepędza klientów. Należy się zastanowić, gdzieby przeprowadzić oszczędność. Niejedyn może wydać dużo pieniędzy na mało wartościową reklamę. Trzeba zatem z wycokowaniem skończyć i wstąpić na drogę najtańszą i najlepszą w pośrednictwie, sprzedaż i kupnie, t. j. ogłaszać się w Dzienniku Bydgoskim. Każdy przecież przyzna, że najkrótszą drogą do konsumenta jest ogłoszenie.

Uczennice do kuchni gospodarskiej rodziny przyjmie Kawiarnia Ziemińska, Pomorska 5. (2262) POSADY POSZUKUJĄ Cukiernik rutynowany... LEKCJE Maturzysta udziela gimnazjum lekcji... DZIERŻAWY Kabiny do magazynowania... Młyn wodno - elektryczny, 100 ctr. przemiatu na dobe, w powiatowym mieście, na bardzo korzystnych warunkach wydzierżawia. Do objęcia potrzeba okolo 12 000 zł. Zglosz. pod „Młyn” Dzien. Bydg. Toruń. (3851) MIESZKANIA SZUKA Poszukują 2 pokoje, kuchnia, czynsz rok zgóry. Of. filja Dzien. „Wojskowy 61”. (2273) MIESZKANIA WOLNE 3-pokojowe i kuchnia, czynsz 40 zł. Śniadeckich 13. (2251) POKOJE Pokój (2258) umebl., utrzymanie dobre Cieszkowskiego 10; m. 10, z telefonem. Chrobrego 20, 4. (3876) Pokój umebl. oddzielny i lub 2 osób. Mazowiecka 6, I. (2264) Pokój (3846) wygodny zaraz do wynajęcia. Poznańska 14, m. 6. Pokój Pomorska 42, m. 8. (2267) RÓŻNE Smaczne (3820) obiady. Długa 42, m. 7. Posiadam 2000 oczekuje propozycji. Zgłoszenia Dzien. „Współpraca”. (3858) Pianino (3877) do wynajęcia. Tel. 1280. Zaginął 6 marca 1933 przed poł. 9 godz. syn Horbert lat 16 1,55 wysoki, ubranie ciemno-brunatne manchesterowe spodnie, ciemno-szara bluza, czapkę, szare półczochy, pantofle. Wiadomość prosi R. Radtke, Maksymiljanowo. (2256) POŻYCZKI Pożyczka 2000 zł. na I hipotekę na 2 domy w Bydgoszczy poszukuję. Oferty pod „Hipoteka I.” do Dziennika Bydg. (3837) MATRYMONIALNE Kawaler samotny, kat. dobrego charakteru dobrze reprezentujący, mający 85.000 zł. w obrocie dobrze prosperującego przedsiębiorstwa kopalnia złota, szuka żony. Panny wdówki samotnej z odpowiednim majątkiem zdecydowanej. Of. możliwie z fotografią, zwrót i dyskrecją zapewniona słowem oficersk. Uprasza filja Dz. Bydgoskiego pod „Zaufanie”. (2270)

POLECENIA Polecam się Szan. Publiczności do obcinania drzew owocnych i winorośli. Zakładam również ogródki domowe, planty. Ogrodnik Fr. Krause, Senatorska 2. (2255) Dywany kilimy reperuje Grzemielewski, Kwiatowa 1, mieszkanie 3. 2263

SPRZEDAŻ Kamienica 2 składy, 25.000. Nowakowski, Dworcowa 70. (2274) Sklep spożywczy, mieszkanie zaraz sprzedam. Oferty „Dziennik Bydgoski” Toruń „Dobry punkt”. (3853) Koronowo dom, 2 morgi, 3000, wpłaty 2000. Postęp, Śniadeckich 48. (2264)

Serdecznie dla skutecznego zdobywania klienteli było, jest i będzie ogłoszenie. Jadalka mało używana. Zygmunta Augusta 26. (2260) Większa (2272) ilość starej dachówki na sprzedaż. Fordońska 30. „Ford” (38.8) limuzyna. Chrobrego 20, 4. POSADY WOLNE Kto szuka stałej pracy (panowie i panie) może się zgłosić w Bydgoszczy, Dworcowa 80, m. 1, od 10-12 i 3-5. (3867) Służące (2257) która dłuższy czas pracowała w restauracjach poszukuje zaraz Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10.

Mieszkania szuka 2 pokoje, kuchnia, czynsz rok zgóry. Of. filja Dzien. „Wojskowy 61”. (2273) Mieszkania wolne 3-pokojowe i kuchnia, czynsz 40 zł. Śniadeckich 13. (2251) Pokoje Pokój (2258) umebl., utrzymanie dobre Cieszkowskiego 10; m. 10,

Za złożone dowody współzucia i za oddanie ostatniej posługi drogim nam zwłokom s. p.

Weroniki Herdinowej

a w szczególności: Wielebnemu Duchowiństwu w ks. pref. Rózkim, Panu Dyrektorowi i P. P. Pracownikom Instytutu Rolniczego, Panu Dyrektorowi i P. P. Profesorom i Młodzieży z gimnazjum im. M. Kopernika, oraz Kolegom, Przyjaciółom i Życzliwym składamy najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

3811) Rodzina.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 15 marca 1933 r. o godz. 9-ej odbędzie się w Szafłacie pow. Świecie sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

- 1223 m³ desek różnej jakości i grubości od 13-100 mm.
- 320 m³ drzewa okrągłego.
- 137 m³ kantówek grubości 8/8-16/16.
- 120 m³ desek.
- 13.000 szt. szynów tartacznych.

Świecie n/W., dnia 2 marca 1933 r.
Kierownik działu egzekucyjnego
(-) J. Brunke

3871)

Znane przedsiębiorstwo branży spożywczej

poszukuje

młodych handlowców

dla odwiedzania klientów. Wymaga się: dobre wykształcenie ogólne, dłuższą praktykę w kupiectwie, znajomość języka niemieckiego. Dajemy za to pewną pensję z dobrymi widokami na przyszłość. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „Nr. 9.174”. (3812)

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat firmy „Walter Smoliński” właśc. Kurt Smoliński w Chełmie. Zarządza się otwarcie postępowania układowego. (3870) Sąd Grodzki w Chełmie, dnia 6-go lutego 1933 r.

Bacon Export Gniezno

Spółka Akcyjna w Bydgoszczy

oddaje po cenach najniższych:

wszystkie gatunki mięsa, wyrobów mięsnych i smalcu, a później również konserwy i drob.

Całkowita gwarancja na towar najlepszej jakości. 3119

Skład sprzedaży:

Bydgoszcz, ulica Gdańska 26.

Komisja Zdrojowa w Ciechocinku ogłasza przetarg na wydzierżawienie

6 sklepów o 2-uch ubikacjach

każdy w nowym domu przy pl. rynkowym w Ciechocinku.

Oferty z podaniem ceny należy składać w zaklejonych kopertach do dnia 15 marca br. w biurze Komisji Zdrojowej z napisem na kopercie „Oferta na sklepy.”

Komisja Zdrojowa zastrzega sobie prawo unieważnienia tego przetargu i przeprowadzenia dodatkowego ustnego, oraz wybór oferenta. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 marca 1933 r. (3955)

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe

poleca (24223) „Dekora”
Gdańska 10 (165), I ptr.
Tel. 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Kasyno Obywatelskie
Śniadeckich 32, wydaje smaczne obiady po 60 gr.

Żł 7.500 3570
akcji Banku Polskiego do depozytu za dobrem zabezpieczeniem i procentem potrzebne. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „75”.

Potrzebna wykwalifikowana **ekspedjentka** do konfekcji damskiej oraz **marszantka - ekspedjentka** od 15. 3. lub 1. 4. Zgłoszenia pod „L.” do Dz. Bydg. (3610)

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy ządać

DZIENNIK BYDGOSKI

Osiadłem się w Bydgoszczy Dworcowa 3 jako lekarz chorób wewnętrznych

specjalista chorób płucnych

Dr. med. Władysław Baranowski
b. ordynator Sanatorium dla pierświ chorych w Smukale i b. asystent szpitali Warszawskich. Przyjmuje od 9-12 przed poł. i od 4-6 po poł.

Spieszcie! Nieodwołalnie ostatnie dni

Wielkie Muzeum Osobliwości

przy ul. Gdańskiej 42

zawiera, podmiędz. 1000 eksponatów

Wstęp 49 gr.



„Miss Violetta” jedyna kobieta na świecie urodz. bez rąk i nóg, wykonuje wszelkie prace ustami.



„Franz Golles” urodzony bez rąk wykonuje z łatwością najtrudniejsze prace nogami. (3856)

Żywe wybrki natury

Czynne od godz. 11-tej rano do godz. 10-tej wieczorem.

Stałe stanowisko samodzielne do oddania. — Wysoki dochód.

Rejonowa wyłączna sprzedaż nowego patentowanego artykułu leczniczego do oddania. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę, zdolnych i dobrze poleconych. Do przyjęcia wymagana gotówka około 500 złotych. Zgłoszenia należy adresować: **Skrytka Poczta 1010 Poznań 3.** (3835)

POLECENIA

Damskie

kapelusze kupuje się najtaniej, najkorzystniej jedwabne, słomkowe, założone, przeróbki od 1,50. Lubomska, Toruń, Królowej Jadwigi 12-14. Grudziądz, ul. Stara 7. (3852)

Wózki (3838)

dziecięce najnowsze fasony najtaniej. Długa 5.

Fotograficzne

aparaty, błony, klisze, papiery i wszelkie przybory. Prace amatorskie. St. Zakaszewski, ul. Gdańska 9. (3827)

SPRZEDAŻE

Dom

part. Bydgoszcz centrum, 16.000, sprzedam. Podgórna 4. (2234)

Nieruchomość

w Bydgoszczy, ul. Glinki 71, 3 mieszkania wraz ca. 10 mórg sprzedam. (3819)

Nowy

dom na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (3818)

Zakład

fryzjerski z mieszkaniem, zaprowadzony, tanio sprzedam z powodu objęcia innego zawodu. Adres filja Dziennika. (2247)

Skład

tow. krótkich i kapeluszy z powodu wyjazdu tanio oddam. Of. filja Dziennika pod „Wyjazd”. (2250)

Skład

spożywczy w pełnym ruchu z urządzeniem, towarem i mieszkaniem zaraz tanio oddam. Adres wskaże Dz. Bydg. (3831)

Skład

kolonialny w pełnym biegu sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Adres Dziennik. (3857)

Fryzjerskie (3840)

urządzenie, aparaty sprzedam. Długa 5, „Rower”.

Skład

kolonialny przy głównej ulicy z mieszkaniem z powodu choroby na sprzedaż. Oferty filja Dzien. „Kolonjalny”. (2243)

Samochód (2237)

duża limuzyna nadająca się też na handel z towar. za 1000,— na sprzedaż. Pinnow, Babia Wieś nr. 16.

Okazjal

Motor zapędowy A. E. G. 3 konny, 220 wolt, prąd zmienny, prawie nowy tanio sprzedam. Zgł. pod „220 wolt”. (3817)

Bilard

sprzedam wzgl. zamienię na pianino. Kośmicka, kantyna cukrowni, Janikowo pow. Inowrocław. (2231)

Parnik

pompa na sprzedaż. Depta Józef, Chwytowo 5, m. 16. (2232)

Bufor

kredens tanio. Podgórna 1. (3841)

Dwie

kompletne dębowe sypialnie tanio do nabycia. Stolarnia, Grudziądzka 19. 3723

Akumulator

anodowy na 120 wolt tanio na sprzedaż. Królowej Jadwigi 3, m. 1. (3584)

Wózek

sportowy i mała lodówka. Garbary 30, m. 7. (3861)

Sypialnię

jasną, mało używaną tanio sprzedam. Szopena 2, m. 3. (2239)

Mankin

damski, stopa mosiądz, dwie głowy damskie z włosami, skrzypce 1/2 gramofon, 24 płyty, bębnek 25 zł., komoda 8 zł., 500 ramiątek pol. szt. 5 gr. sprzedam. Długa 43, I. lewo. (3847)

Płaszcz

damski używany z futrzanym kołnierzem, mankietami sprzedam zł 35. Kordeckiego 19, m. 1, 3-4 po poł. (3833)

KUPNA

Całkowite (2236)

urządzenie mechaniczne cegielni kupię. Oferty składać pod adresem „Polpapier”, Bydgoszcz, Reja 1.

Tokarnie

kupię, lekki typ 2 1/2 mtr. w toczeniu lub dam w zamian 1 metrówkę. Zgłoszenia do filji Dzien. pod „Tokarnia”. (2204)

Walce

młyńskie 600x300 zapasowe używane poszukuję celem kupna. Łaski, Tuchola. (3849)

Kupię (3844)

samochód półciężarowy kryty, gotowy do jazdy. Oferty z podaniem ceny i dokładnym opisem pod „Półciężarowy” filja Dzien.

Kupię

większą ilość używanych segregatorów (Briefordner) w dobrze utrzymanym stanie. Zgłosz. pod „Segregator” do filji Dziennika. (3843)

POSADY WOLNE

Książkowego

wzgl. książkową poszukuję zaraz. M. Sentkowski, Św. Trójcy 16. (3842)

Kłóra

młoda, ładna panienska umiejąca dobrze gotować chce przyjąć posadę w gospodarstwie domowym i w interesie in kawalera samodzielnego kupeca. Of. wraz z fotografią proszę nadesłać do adm. Dzien. Bydg. pod „20”. (3762)

Służącą (3834)

uczciwą, pracowitą przyjmę. Śniadeckich 38, m. 5.

Dziewczyna

do dzieci potrzebna, Babia Wieś 13, m. 4. (3809)

Ekspedjentka

z branży kolonialnej, umiejąca dobrze liczyć, pozamięscowa z kafem utrzymaniem poszukiwana. Zgłoszenia z opisami swiadectw pod „100” filja. (2233)

Młynarz (3850)

potrzebny do prowadzenia młyna za kaucją 2 do 3.000 zł. Zgłoszenia „Dziennik Bydgoski” Toruń „Młyn”.

POSADY POSZUKUJA

Kelner

poszukuje posady z bufetem na rachunek, kaucją do 2000 zł., od 1. 4. 33 lub wcześniej. Zgł. do filji Dziennika „Kelner”. (2242)

Dam

300 zł. kaucji za jakąkolwiek pracę. Oferty pod „U. 30” Dzien. Bydg. (3824)

Posługaczka

poszukuje pracy zaraz lub później. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Rzetelna P.” (3816)

Dziewczyna (2244)

do wszelkich prac domowych poszukuje posady. Pod „Z wioski” filja Dz.

Dziewczyna

z gotowaniem, praniem poszukuje posady. Sienkiewicza 21 — 5. (2206)

Dziewczyna

z gotowaniem, wszelkich prac domowych poszukuje posady zaraz lub 15-go. Zgłoszenia Dzien. Bydg. pod „G. Z.” (3796)

Kucharka

z dobrem gotowaniem poszukuje posady zaraz, 15. Of. do filji Dzien. pod „Gotowanie”. (2245)

Gospodyni

doświadczona poszukuje posady u samotnego pana. Filja Dzien. pod „Samodzielną”. (2120)

Ekspedjentka

poszukuje posady branży towarów krótkich galanterji. Zgłoszenia pod „Mniejsze wynagrodzenie” do filji Dz. Bydgoskiego. (2249)

DZIERŻAWY

Poszukuje (3832)

dzierżawy składu kolonialnego z mieszkaniem. Of. Dzien. pod „P. G.”

Rzeźnictwo

starozaprowadzone w najruchliwszym punkcie od 15 maja ewentl. od 1-go kwietnia do wydzierżawienia. Czynsz według umowy. Zgłoszenia do Dzien. pod „Dobra Klientela”. (3810)

MIESZKANIA SZUKA

3 pokoje (3826)

z kuchnią poszukuje urzędnik etatowy. Of. warunkami do filji pod „Stały”.

Mieszkanie (3807)

1-2 pokoje, kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Czynsz rok zgóry. Oferty pod „555”.

Poszukujemy

dwupokojowego trzy pokojowego mieszkania. Dziennik: „Dwie Emerytki”. (3823)

Mieszkanie

3 pokoje, łazienka, na piętrze poszukuje. Czynsz według umowy. Oferty do filji pod „Kapitan”. (2240)

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

5 pok. z łazienką od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia Wł. Chojewski, Promenada 8. (2246)

Mieszkanie

jednopokojowe, rok zgóry. Kujawska 37. (3825)

5 pokoi

komfortowych (służbowy, kąpielowy), front I piętro, centrum, wydzierżawi gospodarz. Wiadomość: Słowackiego 1, portjer. (3829)

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia ul. Bocianowo 20. (2235)

Nieszkanie

wynajmę. Długa 5. (3839)

Mieszkanie

4 pokoje, łazienka, pp., zaraz do wydzierżawienia. Nakielska 71. (3845)

RÓŻNE

Wiosna

idzie! najnowsze modele na suknie, płaszcze, kostiumy znajdzie pani w Centrali zagranicznych żurnali mód N. Gier y n, Pl. Teatralny. (3808)

Za długi

mej córki Elżbiety Kruszyńskiej nie odpowiadam Klara Kruszyńska, Kujawska 69. (2248)

20 złotych (3785)

nagrody wypłacimy temu kto pierwszy wskaże nam komu sprzedał Jan Brylewski, Pod ulin dostarczony przez nas, a dotychczas niezapłacony manesz pałakowy B. 3 1/4 N. względnie gdzie takowy ukrywa. Dyskrecja zapewniona. Bracia Ramme Bydgoszcz, Grunwaldzka 24.

ZGUBY

Zaginiona

książkę wojskową unieważniam. Bohdan Kabrowski, Koronowo. (3850)

MATRYMONIALNE

Ośmnastoletnia

jasnoblonyca, bogata, wyjdzie zamąż najchętniej za urzędnika. Oferty pod „Rena” Dzien. Bydg. (3822)



Akrobata-lunatyk.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.